Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 214. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
WTOREK 7 SIERPNIA 1934.	Przedpłata wynosi: W Krakowie z odnoszeniem / bez odnoszenia; Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową; Zagranicą Miesięcznie . . . . 5·— zł. / 4·50 zł. / 5.— zł. / 8·— zł. TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sejm wychodźtwa polskiego w Warszawie.

Warszawa, 6 sierpnia. W poniedziałek o godz. 9-ej rano rozpoczął się w sali Sejmu **zjazd Polaków z zagranicy.**

W ławach rządowych zasiedli **członkowie gabinetu** z zastępującym premjera min. **Zawadzkim** na czele, ks. kardynał prymas **Hlond**, ks. biskup polowy **Gawlina** i i. Lożę dyplomatyczną wypełnili **przedstawiciele ambasad i poselstw zagranicznych.** W loży dziennikarskiej zasiedli liczni **dziennikarze zagraniczni i krajowi.** Salę obrad wypełnili **delegaci zjazdu w liczbie około 200 osób.** Na wniosek komisji weryfikacyjnej zjazd zaakceptował pełnomocnictwa delegacyj na zjazd. Ponadto zaś uznał ważność mandatów **honoris causa** Bolesława Adamowicza, Józefa **Adamowicza** i Stanisława **Skarżyńskiego.**

Obrady zagaił marszałek senatu p. **Raczkiewicz**, jako prezes Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, poczem przewodnictwo objął przedstawiciel Polonji amerykańskiej profesor Świetlik, **cenzor Związku Narodowego Polskiego** w Stanach Zjedn. Wygłosił on dłuższe przemówienie, w którem podkreślił **miłość i przywiązanie wychodźtwa do Macierzy oraz podziw dla postępów w budowie i utrwalaniu państwa polskiego.**

„Powstanie Gdyni — mówił — z piasków i małej grupy chat rybackich, niesłychane w dziejach nawet 20-go wieku, rozwój tego okna Polski na szeroki świat, jest **największym dowodem tężyzny ducha i energji narodu polskiego.** Słusznie uważam Gdynię za cud 20-go wieku. Narodowi polskiemu za jego pracę, trudy i znoje, za krew przelaną składamy hołd".

Wspominając zaś o klęsce **powodzi**, która nawiedziła dużą połać kraju, złożył zapewnienie, że **„emigracja polska, bez względu na to w jakiej części świata się znajduje, będzie pamiętać o nieszczęśliwych ofiarach powodzi.** — Wzywam do natychmiastowej akcji i do natychmiastowego składania ofiar".

Zasługi pierwszych wychodźców polskich

„Jeżeli — mówił dalej — polskość zachowała się po dziś dzień tak wybitnie **na wszystkich wychodźtwach**, jest to zasługą **pierwszych pionierów**, którzy przed wielu, wielu laty zmuszeni byli porzucić swoje rodzinne chaty i udać się do dalekich obcych krain, by tam budować dla siebie i dla następnych pokoleń lepszą dolę. Ci pierwsi pionierzy polscy na emigracji spełnili wydatnie swą powinność wobec kraju swych ojców, bo, **mimo bardzo ciężkich warunków stworzyli silne na emigracji czynniki polskości: stworzyli parafje polskie**, stworzyli **szkoły**, powołali do życia **organizacje i prasę polską.** Ale tych starych pionierów poczyna nam ubywać, natomiast coraz szersze są masy tych, którzy na emigracji się urodzili i którzy Polski nigdy nie widzieli".

Powstaje więc poważne zadanie **utrwalenia** w nich poczucia narodowego.

Po przemówieniu tem zarządzono przerwę, celem przywitania p. Prezydenta Rzplitej. Przewodniczący zjazdu powitał go w krótkich słowach a zebrani wznieśli okrzyk: „niech żyje"!

Obowiązki względem swoich i obcych.

Obszerne przemówienie wygłosił następnie **marsz.** Raczkiewicz zaznaczając m. in. że uczucia, jakie wychodźtwo polskie żywi dla ojczystego państwa winny znaleźć wyraz także w **realnem poparciu i rozbudowie jego stosunków i węzłów z zagranicą.** Podniósł także ciążący na wychodźcach obowiązek lojalności względem państw i społeczeństw, wśród których wychodźcy żyją. W czasie przemówienia p. Raczkiewicz który wspomniał o **bohaterskim locie braci Adamowiczów**, zjazd zgotował im żywą owację.

Z kolei zabrał głos ks. prymas kardynał Hlond.

Uczucie religijne łączy polską emigrację

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 6. 8. Na zebraniu **popołudniowem** delegatów Zjazdu Polaków z Zagranicy przemawiali jeszcze poszczególni delegaci, poczem sekretarz Rady Organizacyjnej **Lenartowicz** przedłożył **sprawozdanie z działalności Rady.** Po sprawozdaniu p. **Miedziński** wygłosił przemówienie o Polsce w ostatnich 5 latach.

Przemowa ks. Prymasa Polski.

Ks. prymas **Hlond** w przemówieniu swem zaznaczył, że wita Zjazd imieniem polskiego Kościoła. Ks. prymas podniósł, że wśród Polaków zagranicznych, idących na tułaczkę, **tchnienie religijne**, które w czasach, kiedy nie było nikogo, ktoby jako państwo nimi się opiekował, **tworzyło łączność z ziemią macierzystą.** To tchnienie religijne sprawiło, że **zbudowali wspaniałe świątynie, zorganizowali parafje, parafjalne szkoły, które w cieniu świątyń uczyły języka polskiego i historji polskiej**, kiedy nikt jeszcze o takiej nauce nie pomyślał.

Około 120 mostów zniszczyła powódź

na drogach publicznych województwa krakowskiego.

KONIECZNOŚĆ PODWŻSZENIA DOTACJI, USPRAWNIENIA APARATU.

Kraków, 6 sierpnia. Ze sprawozdań wynika że na samym tylko obszarze województwa Krakowskiego powódź zniszczyła przeszło 120 mostów na publicznych drogach kołowych. Oznacza to konieczność doraźnej budowy około 7 km. mostów a więc zadanie wprost olbrzymie. Przeznaczone na ten cel kredyty okażą się niedostateczne, chociaż wydatek będzie o tyle mniejszy, że lasy państwowe bezpłatnie oddadzą potrzebny materjał drzewny. Część robocizny wykonają oddziały saperów i pionierów resztę najemne siły cywilne. Zachodzi obawa, że wobec wielkiej ilości zniszczonych objektów prace nie będą ukończone przed zimą. Powyższe zestawienie nie obejmuje mostów na drogach prywatnych, co również znaczną pozycją. Okazuje się również doraźna konieczność usprawnienia i uzupełnienia aparatu technicznego, zbyt w tej chwili szczupłego.

———0-0-0———

Znowu katastrofa pod Rogowem.

Warszawa, 6 sierpnia. (Telef. O godzinie 13,30 w odległości km. od stacji Rogów w województwie łódzkiem w pociągu towarowym nr 80 załamała się tylna oś w wagonie, wiozącym kwas siarkowy. Wagon zniszczony przez kwas siarkowy spowodował wykolejenie się dalszych czterech wagonów. Wobec wygięcia szyn kolejowych po katastrofie na tym odcinku odbywał się ruch jednostronny. Obsługujący wagon z kwasem siarkowym hamulcowy został zatruty.

Prez. Roosevelt zaostrzy walkę o program

(Telegr. Pol. Agencji Telegr.).

Montana 6 sierpnia. Prez. Roosevelt po powrocie ze swych wakacyj wypoczynkowych wygłosił pierwsze przemówienie zawierające znamienne momenty dla przyszłej polityki rządu.

Podkreślił, że rząd dopiero rozpoczął walkę o swój program. Jesteśmy — oświadczył — w przededniu zasadniczej walki, mającej na celu obronę bogactw naszego przemysłu i rolnictwa przed egoizmem jednostek.

WELONY do Komunji św., pończoszki, skarpetki, rękawiczki białe, wstążki, również bieliznę męską i damską, pończochy damskie od 1 zł.

poleca:

ZOFJA AKSAKOWA KRAKÓW, UL. WIŚLNA 4.

Pończochy jedwabne I sorta 2.50 zł.

Kupuj tylko W DROGERJI im. ŚW. TERESY **STEFANA HYŁY** KRAKÓW WIŚLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.

TOWAR W WIELKIM WYBORZE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Z Berezy.

Warszawa, 6 sierpnia (Telef.) Z za murów Berezy Kartuskiej nie nadchodzą żadne wiadomości. W końcu przyszłego miesiąca minie termin trzech miesięcy, to jest okres, po którym możnaby się spodziewać wypuszczenia około 250 ludzi. Według obliczeń, z samej Warszawy w Berezie przebywa około 60 osób, w tem prawie sami niemal narodowcy. Według regulaminu wszyscy zamknięci, którzy zachowywali się nienagannie mogą być zwolnieni po trzech miesiącach. Decyzję o tem posiada komendant obozu podinspektor Greffner. Jak już donoszono, czas pobytu w Berezie będzie zaliczony nie od terminu zatrzymania przez władze policyjne, lecz od chwili przybycia do obozu.

A Tasiemce odroczono karę.

Warszawa, 6. 8. (Telef.) Osławiony przywódca bojówek terorystycznych Łukasz **Tasiemka-Siemiątkowski** chory jest na **wrzód w mózgu.** Jak wiadomo skazany on jest prawomocnym wyrokiem na dwa lata więzienia za teror. Tasiemka zwrócił się do władz z prośbą **o odroczenie terminu odbywania kary**, a Ministerstwo Sprawiedliwości odniosło się przychylnie do **jego prośby i udzieliło mu odroczenia odbywania kary do czasu zupełnego wyzdrowienia.**

Osławiony „arcybiskup" marjawicki **Jan Marja Kowalski**, skazany na trzy lata **więzienia** prawomocnym wyrokiem, zwrócił się ponownie do kancelarji P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie.

Samoloty rosyjskie nad Krakowem.

W poniedziałek o godz. 13.15 w południe **przyleciała na lotnisko rakowickie w Krakowie eskadra trzech samolotów sowieckich, zdążających z rewizytą do Włoch.** Odlot z Krakowa nie jest w tym momencie dokładnie ustalony, gdyż zależy od sprzyjających warunków atmosferycznych. Na razie lotnicy sowieccy zamieszkali w hotelu **„Polonia"**.

Maszyny, któremi przylecieli oni do Krakowa są to **aparaty bojowe, ciężkie o czterech motorach typu** U. R. S. S. Załogę stanowią **oficerowie** lotnictwa sowieckiego i **inżynierowie.** Oprócz przewodniczącego, jego zastępcy i kilku starszych oficerów w skład grupy lotniczej wchodzi 12 oficerów t. zw. średniego korpusu dowódców. O ile warunki atmosferyczne dopiszą nastąpi odlot przez Berno do Wiednia jako najbliższy etap do Rzymu. W godzinach popołudniowych **lotnicy sowieccy krążyli nisko nad miastem**, przyczem aparaty ich zwracające uwagę swym oryginalnym wyglądem budziły zainteresowanie publiczności, przyglądającej się manewrowaniu ciężkich, bombardowych samolotów.

———00———

Moskwa, 6. sierpnia (PAT.) Ukazał się **dekret o karach więzienia do lat 10 za oszukiwanie kupujących na wadze i miarze** oraz cenie towarów, ktyre to zjawisko przybrało masowy charakter w sowieckim handlu.

———000°000———

W wioskach najbardziej przez powódź zniszczonych.

Tam, gdzie szalały wody czterech rzek.

II.

Wiosek takich trzebaby zwiedzić kilkadziesiat, a ja widziałem zaledwie kilka, i to nie całe, tylko skrawki. W wielkiem spustoszeniu jakiego wody dokonały, jest jednak pewna „hierarchja“, i za pewnik uchodzi, że **okolica Szczucina została najgroźniej nawiedzioną**, szalały tam bowiem cztery rzeki: **Dunajec, Breń, Wisła i Upust.** Szalały i „przykładnie“ zniszczyły, na co w drodze natrafiły. Wioska Maniów, dokąd się udałem w towarzystwie dwóch księży-wikarych szczucińskich, jest właśnie **jedna z najbardziej zatopionych miejscowości.**

Zarządca dóbr w Orczkach miał nas poinformować, jakiemi drogami można dotrzeć do Maniowa. Gdyśmy się u niego zjawili, oznajmił nam, że do Maniowa można się dostać **tylko łódką, albo wierzchowcem**, gdyż wody jeszcze jest dużo.

— Przecież od 21-go lipca wody chyba już opadły na tyle, by można po drogach wózkiem przejechać. — wtrąciłem.

— Mowy być nie może o tem, zadecydował nasz informator, i dał woźnicy wskazówki, którędy i jak daleko mu wolno puszczać konie.

Po kilkunastu minutach przed oczami naszemi stanął **widok szeroko rozlanych wód z liczniejszemi wyspami „suchego“ lądu**, grupami domów zdobionego, Maniów... Po wodach płynęły trzy łódeczki, przewożące ludzi i środki żywności do poszczególnych grup domów. Ze zgrozą patrzeliśmy na płynące fale wód; zdawało nam się, że jesteśmy nad brzegami nowego koryta Wisły.

— Na miły Bóg, to ci ludzie od 18-go lipca są w wodzie? — wykrzyknąłem przerażony.

Na wysepkach oblanych płynącemi falami.

Konie — ściśle według wskazówek zarządcy z Orczek — wjechały do wody, brnąc w niej po kolana. Za kilka minut stanęliśmy przed domem Alberta Gomuły. Nieboskłon był groźnie zachmurzony, zygzakowate błyskawice coraz częściej zwiastowały zbliżającą się burzę.

Na nasze powitanie wyszedł z domu chłopczyk 11-letni. Na podwórzu zatrzęsienie od przeróżnych sprzętów domowych. Rodziców nie było w domu: ojciec wybrał się z jedną krową w suche okolice, by ją tam umieścić na przezimowanie, matka znów poszła za Wisłę za chlebem i paszą dla drugiej krowiny. W chlewie jako tako sporządzonym krząkał wieprzek, po oborniku łazi mnóstwo kur, gęsi i kaczek. Przy wejściu na podwórze starannie utrzymana studnia: pod oknami, na stole suszyły się dwie duże księgi: „Żywot Pana Jezusa“ i „Żywoty Świętych“ ks. Piotra Skargi. Deszcz zaczął pokrapywać, robiło się coraz ciemniej.

Zapytaliśmy chłopczyka, czy się nie boi, że został sam w domu bez rodziców?

„Teraz, gdy woda opadła, niema się już czego obawiać“ — odpowiedział apatycznie.

Poszliśmy dalej, do Jana Topora. Ciągnął właśnie wodę ze studni, gdy nadeszliśmy.

— „Czy dezynfekcja studni przeprowadzona“ — zapytałem.

— „Nie, proszę księdza. Ale to nie do picia“...

— Jakąż wodę pijecie?

— Deszczówkę, albo przegotowaną.

Na widok dworskiego powozu i trzech księży, ludzie zaczęli się schodzić i przysłuchiwać zdaleka, w jakim celu przybyliśmy do nich. Ponieważ na podwórzu ujrzałem znów liczne zastępy drobiu, zapytałem zaciekawiony: „Jakim sposobem zdołaliście uratować tyle drobiu“?

— „Gdy woda zaczęła wylewać — opowiadał Topór — nas mężczyzn nie było w domu. Byliśmy wszyscy przy obronie wałów. Pracowały tam i kobiety. W mieszkaniach zostali starcy, dzieci oraz chorzy. Na widok przybierających wód, kobiety i dzieci powynosiły wszystko na strych: żywność, ubranie, sprzęty mniejsze i — drób. Były u nas i takie wypadki, że na strych wywleczono i świnie.

— Wierzyć się nie chce, by to było możliwem — wtrąciłem.

— W czasach normalnych byłoby to rzeczywiście trudnem — opowiadał Topór dalej — lecz w chwili niebezpieczeństwa zwierzęta lepiej odczuwają grozę położenia. Krowy n. p. już w dzień przed nadejściem wód zaczęły beczeć przeraźliwie, zapowiadając niebezpieczeństwo. Psy również wyły. Nie można ich było wygonić na pole, tak ukrywały się po kątach pod łóżkami i żałosnym skowytem ogłaszały zbliżającą się katastrofę. Gdy zaś woda zawitała, **najdziksze zwierzę zamieniało się w „baranka najbardziej potulnego“** i wprost błagało oczami o pomoc ludzką.

— A długo te ptaki były na strychu?

— Aż woda na tyle nie opadła, by noga ludzka mogła bezpiecznie chodzić koło domostwa. Maniów i sąsiednie wioski stały 7—8 dni we wodzie, więc kury i gęsi przez cały czas siedziały na strychu.

— I nie pozdychały?

— W każdej wsi jest parę łódek, które nam się teraz bardzo przydały. Nieustannie jeździliśmy niemi, zaglądając do chałup i rzucając wygłodzonemu i wrzeszczącemu ptactwu trochę ziarna. Jeżeli było bardzo głodne i zleciało na dół — utonęło.

— Ciekawe to szczegóły...

— Ciekawe i pouczające — podjął Topór opowiadanie na nowo. Dochodzą nas tu wieści, że górale zapowiadają jeszcze dwie powodzie, i to w krótkim czasie. Niech nas Pan Bóg zachowa od powtórzenia się tego potopu, bo choć dużo nauczyliśmy się, jak ratować życie ludzi i zwierząt — pożywienia dla nas i dla zwierząt nie dało się uratować.

— Polska duża, nie pozwoli wam głodować.

— Eh, proszę księdza, nie bardzo my liczymy na tę pomoc. **Czeka nas straszna zima.** We wsiach zostanie chyba po kilkadziesiąt ludzi, a reszta musi się rozejść po żebrach...

— Nie wolno wam tak mówić... Czy nie otrzymaliście jeszcze żadnej pomocy?

— Owszem, otrzymaliśmy trochę pęcaku, krup, chleba słoniny, cukru, kawy, sucharów i machorki...

— ...i zapałek — dorzucił ktoś z otoczenia.

Bardzo się ucieszyłem, słysząc pochwałę Komitetu i starałem się usunąć wszystkie wątpliwości w sprawie dalszej pomocy i opieki żywnościowej.

— My ludzie, jakoś przebiedzimy, ale co będzie z naszą chudobą?

O żywność dla bydła.

Sprawa wyżywienia bydląt jest wszędzie największą troską powodzian. Mimo zapewnień ze strony Komitetu, **że chudobę utrzyma przy życiu do wiosny 1935**, gospodarze „radzą“ sobie sami, nie licząc — jak mówią — „na pomoc wątpliwą“. Cóż więc robią? Jedni sprzedają, co uważają za zbędne, drudzy oddają po krowie, a nawet po dwie na przezimowanie do dalszych, powodzią nie dotkniętych okolic, na warunkach różnych. Jedni umówili się za cenę 20—25 zł. do wiosny, drudzy znów za mleko i ciele, które ma przyjść na świat. Najbardziej rozpaczliwie przedstawia się sprawa wyżywienia trzody chlewnej. Ponieważ ziemniaka, buraka lub innej karmy dla trzody nie zostało ani źdźbła, **gospodarze pozbywają się świń za bezcen**. Na targu w Szczucinie — 1-go sierpnia — dawano po jednym złotym za małe prosięta...

Notes pęczniał od groźnych notatek. Pożegnaliśmy Topora, zatrzymując się u Skoczylasa, gdzie na „podwórzu“ — trochę wklęsłem — powyżej kolan było jeszcze wody. Na widok księży Skoczylasowa rzuciła się z płaczem do nóg, pokazując z rozpaczą na „chleb“ — zgniły, cuchnący...

„TWARDZI“ LUDZIE.

Nadchodziło coraz więcej ludzi. Niestety, robiło się ciemno, deszcz zaczął porządnie padać. Zaglądnęliśmy do następnego domu. Jak wszędzie, i tu czuć wilgoć, stęchliznę i smród, który jest już mniej dokuczliwy, niż bezpośrednio po ustąpieniu wód. Przewiew i słońce oczyściły już trochę zarażone powietrze. Na gruzach koło rozwalonego pieca stała kołyska, spał w niej chłopczyk, na wałach — powity. Serce nam się ścisnęło od bólu, że maleństwo takiem powietrzem musi oddychać. Przywitała się z nami staruszka, którą dopiero dziś przywieźli na łódce. Od 18-go lipca do 1-go sierpnia sama siedziała na strychu swej chałupiny. O przygodach z głodem, kurami i gęsiami opowiadała z humorem, bez cienia strachu, zmęczenia lub żalu.

— Z krzepkiej rasy pochodzicie, babciu, rzekłem do niej.

— Byłaby z was dobra para ze staruszkiem z Radwania, dorzucił ks. wikary.

— Cóż to za staruszek — zapytało nas kilku.

— Gdy w Radwaniu wody wszystko zalały — opowiadał ks. wikary — nadeszła pomoc ze Smegorzowa, by zabrać ludzi ze strychów i dachów. Pewien staruszek, gdy go chciano zabrać na tratwę, przez dziurę w dachu rozglądnął się naokoło, kiwnął głową, że nie pójdzie, i zapytał:

— Ni mocie ta patycka? (zapałek)

Został na strychu, przeczekał, aż wody opadły — oczywiście w głodzie i chłodzie — i teraz śmieje się i pokpiwa sobie z młodszych, że ich woda z domu „wystraszyła“.

Bądź co bądź — niezrównani ludzie.

KS. DR. FERDYNAND MACHAY.

Żydzi wykupują ziemię kresową

za 10 procent jej wartości!

PLANOWA AKCJA ŻYDOWSKIEGO OSADNICTWA NA POLESIU I W NOWOGRODZKIEM

Niezwykle liczne **licytacje majątków polskich na kresach wschodnich** stworzyły nowe

GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO

dla polskiego stanu posiadania. Mianowicie ruinę finansową polskich ziemian wyzyskują, jak się okazuje, żydzi, którzy **olbrzymie obszary ziemskie** łącznie z lasami, urządzeniami przemysłowemi i zabudowaniami gospodarczemi, **nabywają poprostu za bezcen.**

Ostatnio w ręce żydostwa przeszedł jeden z takich, wielkich obszarów ziemskich w województwie nowogrodzkiem a mianowicie **dobra Iwje, własność Tomasza hr. Zamojskiego.** Z powodu nieuregulowanych pretensji **szwajcarskiej firmy „Fides Treuhand Vereinigung“** sprzedano na licytacji dobra składające się z około **7 i pół tysiąca hektarów ziemi łącznie z lasami,** 160 budynków gospodarczych i mieszkalnych, żywego i martwego inwentarza, młyna, tartaku i elektrowni. Cały ten majątek, wartości 4 miljonów złotych **nabyła żydowska firma Heller Horacy S. A. w Warszawie,** reprezentowana przez Chaima Nachinowskiego

ZA CENĘ 425 TYS. ZŁOTYCH

czyli około 10 proc. rzeczywistej wartości. Cena jednego hektara ziemi wynosi w tych warunkach dosłownie **56 złotych i 60 groszy!...**

Pozostałe 90 proc. wartości, które jest czystym zyskiem żydowskiej firmy pochodzi zatem z kieszeni **właściciela majątku,** oraz rzeszy tych **drobnych wierzycieli, których pretensje figurowały na dalszych miejscach hipoteki.** Tak ogromne prezenty składa w drodze licytacji społeczeństwo polskie żydowskim nabywcom ziemi. Wprawdzie proces ten odbywa się w zgodzie z istniejącymi przepisami, a niespłacenie **zaciągniętego długu** z dochodów **musi** w konsekwencji spowodować pokrycie go z substancji majątku, sprzedanego na licytacji — nie mniej jednak trudno w danym wypadku orzec stanowczo, czy przyczyną upadku tak wielkiego gospodarstwa rolnego była **tylko lekkomyślna gospodarka właścicieli, czy też te ogólne a dobrze znane warunki, w jakich rolnictwo polskie znalazło się w latach ostatnich,** a które niesłychanie osłabiły podstawy naszej gospodarki narodowej. Ponieważ zaś idzie tu o ziemię kresową, której utrzymanie w rękach polskich jest nakazem narodowego sumienia — należałoby jednak wziąć pod uwagę **jakieś stanowcze a szybkie środki ratunkowe.**

Wśród sfer polskich na kresach istnieje obawa, że wykupywanie majątków polskich przez żydów pozostaje w związku z ich planową akcją wytworzenia z czasem **na Polesiu i na przyległych obszarach, jak n. p. Nowogrodzgie**

WIELKIEGO ŚRODOWISKA O ABSOLUTNEJ PRZEWADZE LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Dla osiągnięcia tych celów, koniecznem jest przedewszystkiem posiadanie ziemi. Nabyte **za** bezcen majątki polskie ulegną zapewne **częściowej parcelacji** między białoruskich chłopów; częściowo zostaną **wydzierżawiane również żydom,** ale prawdopodobnie powstaną tam także liczne

osiedla rolne żydowskich „chaluców“,

których sztuka uprawy roli interesuje nie tyle ze względu na wyjazd do Palestyny ile dla założenia żydowskich osad i **umocnienia się na wschodnich terenach polskich.** Robota żydowska w tym kierunku jest przejrzysta, **ale** też i konsekwentna. Trzeba się zatem mieć na baczności. Idzie przecież o ziemie, które z takim trudem wojska polskie wydzierały z rąk bolszewickich w latach 1919 i 1920.

Kino Świt — **Od czwartku d. 2 sierpnia 1934 r.** — **Kino Świt**

Po raz pierwszy w Krakowie w wersji dźwiękowej największy film wszystkich czasów

Nibelungi

Mistrzowskie arcydzieło reżyserji Fryderyka Langa potężne swym urokiem tajemniczej legendy. Uduchowioną i nieśmiertelną kreację Zygfryda stwarza:

Paweł Richter

Gigantyczna wystawa! — Olbrzymie tłumy współgrających! Gra artystów na najwyższym poziomie! — Pamiętny, epokowy arcyfilm „Nibelungi“ udźwiękowiony, zmodernizowany znów fascynuje i zachwyca miljony widzów!

Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7, i 9 wieczór, a w niedziele i święta także o g. 3 popoł. Zniżki dla P. Akad. (za legit.) i uczn. szkół średn. (w mundurkach) przy kasie. Ceny miejsc od 45 groszy.

Hitler uspokaja i zapewnia.

Londyński „Daily Mail“ ogłasza **wywiad z Hitlerem,** który m. in. oświadczył:

Jeżeli zależeć będzie od Niemiec, to wojny **nigdy nie będzie.** Niemcy bardziej głęboko odczuły złe skutki wojny, niż jakikolwiek inny kraj. Znaczna większość członków rządu narodowego osobiście odczuła okropności wojny. Wojna nie może nam przynieść żadnych korzyści, a rok 1918 był dla nas **nauką i przestrogą.** Zagadnienia stojące obecnie przed Niemcami **nie mogą ulec rozwiązaniu drogą wojny.** My żądamy od Europy tylko, **aby nasze obecne granice zostały utrzymane,** nigdy już **nie chwycimy za oręż,** jeśli tylko nie będzie szło o naszą **samoobronę.**

Kilkakrotnie zapewniałem — mówił dalej — Francuzów, że gdy sprawa Saary będzie załatwiona, żadne **inne różnice terytorjalne** między nami istnieć nie mogą. **Na wschodniej zaś granicy Niemiec** dowiodłem naszych pokojowych tendencyj

przez zawarcie paktu z Polską.

O ile **Anglja** nas nie zaatakuje nigdy **nie spowodujemy konfliktu z Anglją** nad Renem lub gdziekolwiek indziej. Niczego od Anglji nie chcemy, nie poświęciłbym życia ani jednego Niemca, aby uzyskać **kolonje gdziekolwiek.** — Wiemy, że dawne niemieckie kolonje afrykańskie są **kosztownym zbytkiem nawet dla Anglji,** a powiększanie przez W. Brytanję jej floty **napowietrznej** nie wywołuje w Niemczech żadnego sprzeciwu. To nas nie obchodzi, bo nie mamy zamiaru Anglików atakować.

Na zapytanie o **Austrję** Hitler odpowiedział **szorstko:** „My Austrji nie zaatakujemy, ale nie możemy przeszkodzić Austrjakom, jeżeli **pragną przywrócić swój związek z Niemcami.** Oba te państwa są tylko rozdzielone linją, po obu stronach której **żyją narody tej samej rasy.** Gdyby jedna część Anglji została od reszty sztucznie oddzielona, kto mógłby powstrzymać jej mieszkańców od pragnienia **połączenia się** znowu z resztą kraju, Zagadnienie Anschlussu **nie jest jednak zagadnieniem aktualnem.** Pewny jestem, że, gdyby w Austrji były wybory, to w **tajnem głosowaniu cała ta sprawa uległaby wyjaśnieniu.** Niepodległość Austrji jest poza nawiasem dyskusji i nikt tej niepodległości nie kwestjonuje (?) ale naturalne jest, że Niemcy austrjaccy **dążą do unji** (?) z Niemcami. Wiemy wszyscy, że narazie jest to niemożliwe albowiem **opozycja pozostałej części Europy jest zbyt wielka“.**

Kto był rzeczywistym przywódcą zamachu w Wiedniu?

Paryż, 5. 8. (PAT). Wiedeński korespondent Havasa donosi: Dochodzenia, **prowadzone w** sprawie zamachu narodowych socjalistów z dn. 25 lipca, ustaliły jakoby, że rzeczywistymi przywódcami zamachu nie był Planetta ani ci, którzy zostali z nim aresztowani, lecz **znany adwokat wiedeński oraz pewien wysoki urzędnik z** administracji związkowej.

Obaj domniemani przywódcy są już aresztowani.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Skomplikowana gra.

Gdy kilkanaście dni temu pisaliśmy na tem miejscu o państwach nadbałtyckich i ich ewentualnym stosunku do paktu wschodniego, wyraziliśmy pogląd, że nie można się łudzić, aby mogły one prowadzić inną politykę w tej sprawie od tej polityki, jaką zainicjowały Francja i Rosja, popierane z różnych, oczywiście, motywów przez Anglję i Włochy. Przestrzegaliśmy więc przed wszelkiemi złudzeniami w tym względzie i nie zdołały osłabić naszego sceptycyzmu ani wymiana toastów pomiędzy ministrem Beckiem a estońskim ministrem spraw zagranicznych, ani krótki pobyt ministra Becka w Rydze i wygłoszone tam przemówienia oraz udzielone wywiady.

Nie było to przypadkiem, że bezpośrednio po wizycie ministra Becka w Tallinie i Rydze udał się estoński minister spraw zagranicznych do Moskwy. W wyniku rozmów z p. Litwinowem ogłoszony został komunikat, z którego wynikało zupełnie jasno, że Estonja deklaruje swój życzliwy stosunek do paktu wschodniego. Mało tego. Za przykładem ministra estońskiego poszedł zaraz poseł łotewski i złożył podobną deklarację w imieniu swego rządu. Wprawdzie estoński minister spraw zagranicznych po powrocie do Tallina usiłował osłabić wrażenie złożonej w Moskwie deklaracji i bronił się tem, że deklaracja ta w niczem nie odbiega od tego, co mówił ministrowi Beckowi, ale to już nie zrobiło większego wrażenia. Nie znamy treści poufnych rozmów z ministrem Beckiem, ale, opierając się na komentarzach, jakich nie szczędzili towarzyszący ministrowi Beckowi dziennikarze, głównie p. Paciorkowski w „Kurjerze Porannym“, musimy przyjść do wniosku, że jednak wyobrażano sobie nieco inaczej wyniki podróży nadbałtyckiej naszego ministra...

Po wizycie estońskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie nastąpiła wizyta ministra spraw zagranicznych Litwy. Przyjmowano go tam z wielką pompą, nawet najwyżsi dygnitarze w hierarchji sowieckiej znaleźli dość czasu, aby go przyjąć i z nim konferować. Znowu ogłoszony został oficjalny komunikat, podkreślający solidarność Litwy z Rosją w sprawie paktu wschodniego, a po niem, już po powrocie do Kowna litewskiego ministra spraw zagranicznych, sprostowanie, w którem rząd litewski w dość niezwykłej formie stwierdza, że: 1) nie było rokowań polsko-litewskich podczas pobytu w Kownie b. premjera Prystora, ani p. Mühlsteina, ani kogokolwiek innego i 2) Litwa oczekuje konkretnych propozycji od rządu polskiego.

Nie wchodząc w meritum sprawy, w to, czy sprostowanie jest zgodne z rzeczywistością, musimy podkreślić wybitnie złośliwą tendencję tej urzędowej enuncjacji rządu litewskiego. Zrozumiała to „Gazeta Polska“ i zamieściła odpowiedź na to sprostowanie, której forma z punktu widzenia, powiedzmy, kurtuazji dyplomatycznej także pozostawia wiele do życzenia. Dużo w niej jest irytacji, może aż za dużo na pierwszy rzut oka. Możebyśmy ją zrozumieli prędzej, gdybyśmy znali wszystkie kulisy tej sprawy.

Pozostawiamy je jednak na uboczu i nie chcemy bawić się w dociekania, w które bardzo obszernie wdaje się prasa niemiecka. Uważa ona mowę Litwinowa, wygłoszoną na powitanie ministra Lozaraitisa, za demonstrację przeciwko Polsce. Litwinow jakoby uznał na nowo żądanie Litwy co do Wilna i między wierszami jakgdyby dawał Litwie obietnicę poparcia. Zdaniem kół niemieckich. Rosja pogwałciła zobowiązanie, jakie zaciągnęła wobec Polski i świadomie dąży do pokrzyżowania polskich planów nad Bałtykiem. Niemcy z zainteresowaniem przyglądają się tej grze i zapytują, w jaki sposób minister Beck zareaguje na ten „szach“ sowiecki. Litwa lawiruje — pisze jeden z dzienników berlińskich — bardzo zręcznie i wyciąga z obecnej sytuacji znaczne korzyści.

Teraz jest jedna rzecz zupełnie jasna: Litwa znalazła się całkowicie w orbicie wpływów politycznych Rosji sowieckiej i to daje jej możność zaostrzenia kursu antyniemieckiego. To jest jej pierwsza bezpośrednia korzyść. Deklarując swe przystąpienie do paktu wschodniego zapewnia sobie dalsze korzyści. Wychodzi z dotychczasowego odosobnienia, niebezpiecznego dla niej wobec zatargu z Niemcami, i odzyskuje znowu pewne znaczenie na terenie polityki międzynarodowej, które, zdawało się, utraciła bezpowrotnie.

Oto nowy etap gry, jaka się od dłuższego czasu toczy obok zagadnienia paktu wschodniego. Gra, w której i Polska bierze udział...

A. D.

Walka o Locarno Wschodnie.

Paryż, w sierpniu.

Pomimo przełomowych wydarzeń w Niemczech oraz wypadków austrjackich, zainteresowanie prasy francuskiej projektem paktu wschodniego i stosunkiem do niego Polski **nie słabnie ani na chwilę.** Tłomaczyć sobie to można tą okolicznością, że zbliża się sesja wrześniowa Ligi Narodów, na której projekt ministra Barthou znajdzie w tej czy innej formie swe echo.

O zainteresowaniu tą sprawą dzienników francuskich niech świadczy ten fakt, że **w ciągu jednego dnia** o pakcie wschodnim pojawiły się artykuły wstępne w „Journal des Debats“, w „Populaire“, w „Ere Nouvelle“ oraz w kilku tygodnikach i miesięcznikach. Nie obawiamy się twierdzić, że źródłem tych artykułów jest stanowisko Litwy wobec paktu, które znalazło swój wyraz w ogłoszonem niedawno „sprostowaniu“, obliczonem głównie na efekt zagranicą. W kołach politycznych w Paryżu istnieje głębokie przekonanie, że Litwa **bez żadnych zastrzeżeń przystąpi do paktu wschodniego.**

Zastrzeżenia polskie w stosunku do Locarna Wschodniego podziela tylko znany publicysta, p. Bernus, w „Journal des Debats“. Pisze on między innemi:

„Nigdy nie ukrywaliśmy tego co myślimy o obecnej orjentacji polskiej polityki zagranicznej. **Olbrzymi błąd, jakim był pakt czterech** dostarczył Polsce pretekstu do powyższej orjentacji. Otóż nalegając na pakt wschodni, popełniamy jeszcze raz monumentalny błąd. Rozumiemy doskonale brak zaufania Polski do projektowanego układu. Każdy człowiek obdarzony zdrowym zmysłem odmówi udzielenia Polsce nagany w tym poszczególnym wypadku“.

Bernus przyznaje, że opinja jego jest raczej odosobniona i powołuje się tylko na Saint Brice, podnoszącego te same co on zastrzeżenia przeciwko paktowi. Lecz z wyjątkiem „Journal des Debats“ wszystkie artykuły, o których wspominaliśmy wyżej są jednomyślnie **przeciwne stanowisku polskiemu w sprawie paktu.**

Kierownik działu zagranicznego radykalnej „Republique“, Piotr Dominique, oświadcza: „Interes Polski jest po stronie Rosji zwróconej frontem ku Dalekiemu wschodowi. Interesem Polski nie jest pomagać grze niemieckiej na Bałtyku, bo gra niemiecka nie omieszka rozciągnąć się w kierunku Gdańska, Pomorza i Górnego Śląska. W miarę, gdy Niemcy przegrywają w Austrji lub Zagłębiu Saary **tem pewniej odwrócą się frontem przeciwko Gdyni i Gdańskowi.**

To samo twierdzi naczelny redaktor „Republique“ Emil Roche, nawołując w gorących słowach Polskę, by przyłączyła się **do wspólnego frontu antyniemieckiego,** do wspólnego frontu cywilizacji zachodniej i cywilizacji bałtyckiej przeciwko rewindykacjom hitlerowskim. Niemcy trzeba trzymać w szachu! — woła dziś redaktor naczelny, do niedawna ultragermanofilskiej „Republique“.

Dziennik „Ere Nouvelle“, organ Herriota, ma również za złe Polsce, że przeszkadza **dziełu solidarności ludów pokojowych i że staje przy boku odosobnionych na całym świecie Niemiec hitlerowskich.** „Polska jest zbyt dalekowzroczna i zbyt żądna pokoju — kończy „Ere Nouvelle“ — by można było o niej powiedzieć, że jest jedynem państwem na świecie, które nie uważa polityki niemieckiej za jedyne dziś niebezpieczeństwo groźne dla pokoju europejskiego i dla Europy wogóle“.

——oo——

Judasz wobec Papena aniołem.

PAPEN DOKONA WIĘCEJ, NIŻ 10 TON DYNAMITU. — CHARAKTERYSTYKA PAPENA W „LA CROIX“.

„La Croix“ podaje w anonimowym liście z Niemiec szereg szczegółów, dotyczących **charakterystyki b. wicekanclerza Papena,** wyznaczonego obecnie na posła Niemiec w Wiedniu.

„**Były wicekanclerz jest niewątpliwie jedną z najbardziej niepokojących postaci w polityce niemieckiej.** Jego przejście — wszędzie, gdzie się ukazał — **znaczone było intrygą, śmiercią i spiskiem.** Jest to więc wybór symboliczny. Jest to rzeczoznawca: Jako attache wojskowy w St. Zjedn. **organizował zamachy dynamitowe, wysadzając mosty i fabryki.** Toteż jako znawca będzie umiał stwierdzić uszkodzenia, poczynione w Austrji przez hitlerowskich terorystów. Jednocześnie lepiej, niż ktokolwiek inny, będzie umiał wpływać czarem osobistym na swych rozmówców z rządu wiedeńskiego. **Papen jest zdolny do wszystkiego. W Berlinie uważają, że Papen dokona więcej, aniżeli 10 ton dynamitu.**

Władze austrjackie, jeśli chodzi o nominację Papena, nie postawią swego veto. Papen jednak śledzony będzie dzień i noc, z góry więc znajdzie się w położeniu człowieka, który nie może szkodzić. **Czy można jednak upilnować szatana, wchodzącego i wychodzącego kominem?**

Zbyteczną byłoby rzeczą przypominać **wszystkie fałszywe przysięgi, wszystkie zdrady,** które Papen popełnił, wszystkie słowa honoru, których nie dotrzymał, ostatnio choćby wobec prałata Kassa, byłego przewodniczącego partji centrowców. Wówczas to, po dymisji Brueninga, centrowcy, niezadowoleni ze sposobu obejścia się z kancl. postanowili, iż żaden członek partji nie przyjmie misji tworzenia gabinetu. Papen dał słowo, jak i inni. **W kwadrans później wezwany został do Hindenburga, a po 10 minutach przyjął misję.**

A czy przypominacie sobie może sposób, w jaki **zdradził Schleichera,** który powiedział o Papenie, że **Judasz był wobec niego aniołem, Papen bowiem jest zdrajcą z zawodu z zamiłowania?“.**

O czem piszą inni?..

Polacy z zagranicy.

Im przedewszystkiem poświęca główną uwagę niedzielna prasa warszawska i prowincjonalna. „Kurjer Warszawski“ zamieścił w sprawie zjazdu wychodźtwa polskiego szereg artykułów. A. Grzymała Siedlecki w artykule powitalnym podkreśla charakter zjazdu:

„Przyjechali nie do jednej jakiejś tylko partji, nie do jakiejś jednej tylko warstwy socjalnej, nie do jednego jakiegoś polskiego ugrupowania, obozu czy programu politycznego. Jak tam, na obczyźnie, każdym dniem swym żyją dla całości Polski, tak i tu do całej, niczem nie podzielonej Polski przybyli. W jednej chwili rozpadłaby się moralna moc naszego wychodźtwa, gdyby jakiś jeden tylko punkt ojczyzny, a nie jej idealna całość, serce emigracji bezskutecznie próbował wypełnić.

Całego polskiego narodu cenną własnością jesteście wy, wychodźtwo polskie: cały naród, choćby tego sposobności wypowiedzieć wam nie miał, cały naród wita was. Wita was swoją teraźniejszością, swoją przeszłością i swoją lepszą — da Bóg — przyszłością“.

Emigracja — chlubą Polski.

Czem była i jest emigracja dla Polski, pisze gen. Władysław Sikorski:

„Opowiadał mi ongi jeden z najwybitniejszych pisarzy amerykańskich, jak to jadąc z Hallerczykami do Polski nie dostrzegał w ciągu całej swej podróży odrębnych cech, wyróżniających ich od stuprocentowych Amerykanów. Dopiero, gdy w Gdyni nasi emigranci ruszyli ławą na ląd i rzucili się na ziemię, ażeby w niedostępnej Amerykanom ekstazie witać się z polską Macierzą, zrozumiał, w jak wielkim był błędzie. Wtedy dopiero także pojął elementarną, główną siłę polskiego narodu, która sprawiła, że naród ten, pozbawiony w ciągu półtorawiecza wolności, nie rozpłynął się w rosyjskiem i germańskiem morzu, lecz ostał się zwycięsko obcym wpływom rozkładowym.

Ten instynktownej a nigdy nie słabnącej miłości ojczyzny, która cechuje Polaków, zawdzięczamy, że polska emigracja jest dzisiaj naszą chlubą i jest zarazem Polski odrodzonej siłą. Ona to sprawiła że rzucone w 1917 roku po tamtej stronie oceanu przez wielkiego rodaka I. Paderewskiego hasło zbrojnej walki o niepodległość Polski tak wspaniale wydało rezultaty. Ona również ożywiała żołnierzy Polaków z Ameryki, bijących się u naszego boku w 1919 roku, których niezłomny hart i poczucie ofiarnego obowiązku, niezwykłą ambicję i głęboką świadomość narodową nauczyliśmy się cenić podczas wspólnych walk o wschodnie granice Rzeczypospolitej“.

Zjazd obecny winien umocnić wśród wychodźtwa polskiego wiarę w Polskę, nam zaś powinien przynieść wzory amerykańskiej aktywności i tak głębokiego w anglosaskich krajach poczucia wolności.

O czem początkowo zapomniano...

O błędach organizacyjnych przy układaniu programu zjazdu wspomina „A. B. C.“ Niektóre z tych zostały w ostatniej chwili poprawione.

„Należy do takich poprawek także pewna zmiana, jakiej dokonano w programie, który po zakończeniu części oficjalnej Zjazdu (Warszawa, Kraków, Katowice, Gdynia, Toruń) przewidywał trzy wycieczki po kraju, ale w żadnej z nich nie myślał o Częstochowie: teraz zaś uczyniono już koncesję, dopuszczając, że kto zechce, będzie mógł z Torunia pojechać do Poznania i Częstochowy. A przecież chyba niema rzeczy ważniejszej dla utrzymania polskości na wychodźtwie niż religja i niema pojęcia mazieczniejszego, jeśli chodzi o symbol Ojczyzny, niż obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej! Częstochowa tylko „na doczepkę“, to przecież karygodny absurd.

Ale o tem jakoś nie pomyślano...“.

Jakim winien być światowy związek Polaków?

Natomiast można się obawiać, że nietylko pomyślano o czem innem, a nawet myśl usiłuje się zrealizować. Bardzo więc na czasie są uwagi „Polonji“:

„Światowy Związek Polaków spełni swą rolę wtedy, jeśli oprze się na prawdziwej wspólnocie narodowej i wyeliminuje ze swej działalności wszystko, co tę wspólnotę mąci, uniemożliwia współpracę wszystkich na wspólnym gruncie i zbliżenie Polonji zagranicznej z całem społeczeństwem polskiem w kraju. Już niejednokrotnie dawały się odczuwać fatalne skutki przenoszenia walk politycznych w Polsce na grunt emigracyjny. Myśl „ujednostajnienia“ całego naszego wychodźtwa na gruncie jednej i wyłącznej „ideologji“ jest szkodliwa i z góry skazana na niepowodzenie. Gorzej jest jeszcze, jeśli usiłuje się to ujednostajnienie przeprowadzić na gruncie polskich mniejszości narodowych. Wystarczy przypomnieć, tyle razy przytaczane cyfry, świadczące o cofaniu się polskiego stanu posiadania w Niemczech, które w znacznej części należy przypisać skutkom tych usiłowań. Wystarczy wskazać na fatalne rezultaty tych niefortunnych prób politycznych wśród wychodźtwa polskiego we Francji. Nie należy dalej zapominać, że znaczna część emigracji polskiej w Europie to są obywatele polscy, którym trudno odmówić prawa do brania udziału w życiu politycznem Państwa i zachowania swoich przekonań. Stwarzanie z ideologji sanacyjnej podstawy dla jednolitej organizacji Polonji zagranicznej, może tylko odstręczyć od tej organizacji znaczne odłamy Polaków zagranicą i utrudnić jej spełnienie swych zadań“.

Tymczasem jak wiemy, są robione próby w tym kierunku, przyczem nie bierze się zupełnie pod uwagę ujemnych skutków tego rodzaju poczynań.

Od soboty dnia 28 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA“

Oryginalna kopja. Film w całości nowoprzerobiony. Arcydzieło śpiewu muzyki, nastroju i humoru

Świat należy do ciebie

Rzecz dzieje się we Wiedniu — mieście muzyki i upojnych walców, wśród wesołych i pełnych humoru przygód i awanturek miłosnych. Przepiękne melodje. Flirt. Pikanterja. Zachwycające tło. W gł. rolach: Najwspanialszy tenor świata, o fenomenalnym głosie, słynny **Józef Schmidt** oraz znakomici artyści śpiewacy: **Szöke Szakall Frida Richard, Liljana Dietz.** Reżyserował: Ryszard Oswald. Film produkcji austrjackiej w języku niemieckim, tłumaczony na język polski. Ceny popularne bez wyjątku dla wszystkich od 50 groszy.

Na ziemiach Rzplitej.

Dzieci polskie z Niemiec nie chcą wracać do domu.

W początkach sierpnia nastąpił odjazd pierwszego turnusu dzieci polskich z Niemiec, przebywających na kolonjach letnich w Polsce.

W czasie odjazdów zdarzały się momenty wzruszające do głębi, świadczące dobitnie o wielkiem znaczeniu i wartości akcji kolonijnej dla podniesienia świadomości narodowej i przywiązania młodego pokolenia polskiego na obczyźnie do kraju ojczystego. Oto jeden z wielu wypadków.

Na kolonję przybywa jedna z opiekunek, która ma odwieźć dzieci do granicy. Dzieci są w rozpaczy. Ogólne zdenerwowanie, płacz. — Dzieci nie chcą wracać do rodzin, do Niemiec. Rozżalone, czują urazę do opiekunki, że już je chce oderwać od tych pięknych chwil, które przeżyły w czasie swego krótkiego pobytu na kolonji.

— „Niech mnie Pani zabierze ze sobą — prosi jedno z dzieci — nie chcę wracać do domu“.

— „Będę wszystko robiła, nawet kartofle będę skrobała — obiecuje ze łzami w oczach maleńka dziewczynka — tylko niech mnie pani zostawi w Polsce“.

Głębokie przywiązanie do kraju — ojczystego, jakie zdążyło wykwitnąć w maleńkich serduszkach, domaga się roztoczenia poważnej opieki nad dziećmi, żyjącemi poza granicami Polski. Dziecko polskie, odczuwając troskę o jego dobro ze strony społeczeństwa polskiego w kraju, stanie się zczasem filarem polskości i idei polskiej poza jej granicami.

Mąż zamordował żonę.

Podczas gaszenia pożaru, który wybuchł w szopie ze zbożem na polu majątku Fałkowo pod Gnieznem, znaleziono walizę z tułowiem kobiety bez głowy, rąk i nóg. Śledztwo policyjne wykazało, że walizę podrzuciło do szopy dwóch osobników. Bliższe badania doprowadziły do wykrycia w okolicy Gniezna sprawców potwornej zbrodni. Są to bracia Langowie, zamieszkali w Poznaniu. Rewizja, przeprowadzona przez policję poznańską wykryła w ich mieszkaniu resztki poćwiartowanych zwłok kobiety. Sprawcą mordu okazał się Franciszek **Lange**, liczący 46 lat, kupiec zamieszkały w Poznaniu, który zabił w swem mieszkaniu żonę Marję, liczącą lat 36, stenotypistkę, poczem w celu ukrycia zbrodni wspólnie z bratankiem 20-letnim Brunonem Lange zwłoki zamordowanej poćwiartował, w piątek wywiózł do Gniezna i tam je podrzucił.

Łódzki morderca służącej schwytany.

Dn. 31 lipca br. w godz. porannych wykryta została w centrum miasta, zbrodnia a mianowicie w mieszkaniu dr. Trawińskiego, przy ul. Piotrkowskiej 116, na osobie 33-letniej służącej Antoninie Kaczały. Według danych posiadanych przez wydział śledczy w Łodzi ustalono, że zbrodniarz po dokonanem morderstwie wyjechał poza Łódź. Aresztowanie nastąpiło w jednym z miast powiatowych woj. łódzkiego.

Morderca uchodził za narzeczonego zamordowanej służącej Kaczałówny i przed przybyciem jej do Łodzi utrzymywał z nią bliższy kontakt.

Oblewał dzieci sublokatora zimną wodą

Ferdynand Borzykowski zamieszkały przy ulicy Szopena 6, miał u siebie w mieszkaniu sublokatora Ant. Szklarka, który zamieszkiwał kątem wraz z żoną i dwojgiem dzieci w wieku 3 i 4 lata. Szklarek w drugiej połowie 1933 roku został zredukowany i z tej racji niezapłacił należności za komorne.

Borzykowski postanowił **usunąć niewygodnego sublokatora.** Ponieważ z eksmisją w drodze sądowej rzecz przedstawiała się względnie trudno, Borzykowski stosował szykany. Gasił więc światło Szklarkom, wylewał wodę na podłogę pod ich łóżka itp. Pewnej nocy gdy już wszyscy spali Borzykowski wstał i **cały kubeł wody wylał na dwoje dzieci Szklarka śpiące w łóżku.**

Dzieci podniosły krzyk i dostały ataku nerwowego. Awantura zwabiła policję i pomysłowego lokatora pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego 40-letni Ferd. Borzykowski skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Aferzysta z Małopolski

na „gościnnych występach“ w Wilnie.

Wywiadowcy urzędu śledczego zatrzymali w Wilnie sprytnego aferzystę, niejakiego Stefana Jaworskiego z N. Sącza, bawiącego w Wilnie na „gościnnych występach“. Oszust podawał się za przedstawicieli banku w Bydgoszczy „Pomeranja“ i dla istniejącej rzekomo filji tego banku w Wilnie kaptował członków, nabierając ich na wkłady. Oszust zawierał pozatem znajomości z młodemi niewiastami i za obiecankę żeniaczki wyłudzał od naiwnych większe lub mniejsze sumy.

Sprytnego aferzystę odstawiono do N. Sącza do dyspozycji tamtejszych władz śledczych.

PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ.

Straż graniczna ogłosiła sprawozdanie z swej działalności za rok ubiegły, który rzuca charakterystyczne światło na nieustający szmugiel rozmaitych artykułów do Polski. Według danych placówek straży granicznej, skonfiskowano 19.000 kilogramów wysokogatunkowych jedwabi, 40.000 kg. tytoniu i cygar, 197.000 kg. specyfików lekarskich, chemikalji i narkotyków. W ręce władz wpadły szczególnie duże zapasy kokainy, których ilość przekracza 1.140 kg. Za uprawianie przemytu straż graniczna aresztowała w ciągu roku 292 osoby

———oo———

ŻYWNOŚĆ DROŻEJE W WARSZAWIE. Według danych Inspekcji Handlowej Zarządu Miejskiego w ciągu ub. tygodnia zaobserwowano wzrost cen na artykuły spożywcze. Żywność zdrożała na targowiskach o 1.25 proc. w porównaniu do tygodni poprzednich.

———ooo———

Wielką akcję pomocy dla powodzian

obejmie prawdopodobnie osobny komisarjat.

POMOC WSZECHSTRONNĄ OTRZYMAJĄ 4 WOJEWÓDZTWA.

Akcja pomocy dla obszarów nawiedzonych powodzią — jak już donosiliśmy — jest przedmiotem uwagi zarówno **rządu** jak również **komitetów obywatelskich,** a już w tej chwili stwierdzić należy fakt, że oba te czynniki dokładają starań w sposób godny uznania.

I tak z oświadczenia p. premjera **Kozłowskiego** wynika, że 1) komitet ekonomiczny rady ministrów na posiedzeniu w ubiegłą sobotę

PRZEZNACZYŁ 10.000 TON ŻYTA,

dla głodujących powodzian wojew. Krakowskiego, Kieleckiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego. 2) Ponadto na **odbudowę dróg kołowych** asygnowaną będzie z funduszu pracy kwota **1 miljona złotych,** a na naprawę **wałów** ochronnych Wisły i jej dopływów **4 miljony zł.** Robocizna przy dokonywaniu tych obwałowań pokrywana będzie częściowo **w gotówce częściowo zaś w naturze** (pomysł bardzo życiowy wobec pewnych prób anarchizowania opinji na obszarze powodzi).

3) Postanowiono również **bezpłatny** względnie **ulgowy** przewóz przesyłek żywnościowych.

4) uruchomienie pewnych kredytów w Banku Gospod. Krajowego. 5) zapoczątkowanie ogólnej akcji **oddłużeniowej w rolnictwie.**

Olbrzymi koszt wyżywienia powodzian.

POMIMO ZNACZNEJ OFIARNOŚCI ZADANIEM BARDZO CIĘŻKIEM.

Dokumentem chwili jest też oświadczenie prezesa ogólno-polskiego komitetu pomocy b. min. Stefana **Hubickiego,** złożone za pośrednictwem urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej.

Sprawozdania stwierdzają mianowicie, że zajdzie

konieczność wyżywienia conajmniej 150 tysięcy osób.

a **pozatem** stale do przyszłych zbiorów około 100.000 osób. Ta ostatnia pozycja oznacza zatem w ciągu roku **365.000.000 racyj dziennych** co przy koszcie chociażby tylko 40 gr. stanowi przeszło **100 miljonów zł.** Trudno nie wyrazić wątpliwości, czy **potrzebne środki będzie można istotnie uzyskać drogą ofiarności prywatnej.** Ponadto istnieje konieczność

DOŻYWIANIA INWENTARZA ŻYWEGO

w ilości około 75.000 sztuk, z czego aż do wiosny około 50.000.

Komitet ogólno-polski rozporządza **gotówką tylko 1.800.000 zł.** i pewnemi zapasami w naturze, których zapoczątkowaniem były pierwsze **transporty mąki z państw. rezerw zbożowych.** Komitetowi Krakowskiemu przekazano 200.000 zł., Lwowskiemu i Kieleckiemu po 50 tysięcy złotych. Komitety te otrzymują już również **pierwsze transporty paszy** (zwłaszcza siana i słomy). **Krakowska Izba Rolnicza przeprowadzi dostarczenie nasion pastewnych za 135 tysięcy złotych.**

Celem zapobieżenia nagłej zniżce cen bydła, wysprzedawanego przez powodzian Komitet ogólno-polski spowodował ulgowy przewóz bydła (na własny koszt Komitetu) i zainteresował ministerstwo **spraw wojskowych** (zakupy w pierwszym rzędzie na terenach zniszczonych).

POMOC SIEWNĄ

oblicza Komitet **na 10 tysięcy ton i spodziewa się uzyskać potrzebne ilości.** (Przestrzec należy przed **ewentualną** niesumiennością dostawców, względnie pomyłkami ofiarodawców, którzy zechcą na ten cel oddać zapasy **starego** zboża siewnego, do tego zupełnie nieużytecznego. — Przyp. Red.).

B. min. Hubicki zapewnił jednak, że aparat rozdzielczy

STAĆ BĘDZIE POD ŚCISŁĄ KONTROLĄ

a dla lepszego skoordynowania akcji Komitet zamierza z inicjatywy czynników miarodajnych a za zgodą p. premjera

MIANOWAĆ JEDNEGO KOMISARZA NA WSZYSTKIE TERENY.

którego zadaniem będzie skoncentrowanie całej akcji wykonawczej. Coprawda system ten ma także swoje strony ujemne, pomoc opóźnia i podraża.

Robotnik emigrant ofiarował wszystkie oszczędności.

Podać należy wzruszający fakt, że polski robotnik z Detroit, emigrant Adam **Świątkiewicz** Komitetowi pomocy **przekazał 755 dolarów,** co wedle zapewnień jego znajomych stanowi cały jego dorobek.

Na razie jest jednak bardzo ciężko

(Od naszego sprawozdawcy).

Ludność ewakuowana wróciła do zrujnowanych domostw na Powiślu.

Tarnów, 6 sierpnia. Ponowny dwudniowy mój pobyt na obszarze powodzi nad Wisłą upewnił mnie, że zarówno **władze** jak **komitety obywatelskie** i osoby prywatne ofiarnie rozwiją na obszarze nieszczęścia **prawdziwie zapobiegliwą pracę,** która ani na chwilę nie słabnie i jest już właściwie unormowana. Zachodzą wprawdzie błędy i niedopatrzenia, ale z drugiej strony jest **dużo dobrej woli i zapału,** wobec czego także obsługa tych punktów, które dotąd były niejako zaniedbane pójdzie prawdopodobnie sprawnie naprzód. Jest jednak do spełnienia

ZADANIE OGROMNE, MOŻE PONAD SIŁY.

rozmiar klęski na Powiślu ujawnia bowiem coraz **groźniej swą właściwą postać.** Dotyczy to zarówno wyżywienia ludności, która już **napłynęła z miejsc ewakuacji** zajmując z konieczności **mieszkania bez desynfekcji,** studnie nieodkażone, w braku pieców kuchennych, poniszczonych przez wodę, nie otrzymując **od kilkunastu dni żadnej ciepłej strawy.** Następstwa tego mogą być oczywiście fatalne, sporadycznie donoszą już o **podejrzanych wypadkach zasłabnięć.** Należy też przestrzec ludność **przed spożywaniem ryb,** masowo chwytanych na zalanych polach, kotlinach, kanałach itd., gdyż ryby te uległy częściowemu zatruciu. Szwankuje w dalszym ciągu **sprawa dostawy paszy dla bydła,** o przeżywieniu nierogacizny wobec **braku ziemniaków i zieleniny właściwie niema mowy.** Jest to jednak nieuchronne i nie do usunięcia, co zresztą ludność sama rozumie.

Tragizm powiększa **spadek temperatury,** niebywały w tej porze roku, dotkliwe chłody w ciągu dnia a zwłaszcza w ciągu nocy przy niemal ustawicznie trwającym **silnym opadzie deszczu.** Ludność z poddaniem się wszędzie mówi o „Karze Bożej“ Marnieją zbiory, które ocalały przed powodzią.

W czasie ubiegłej niedzieli p. Wojewoda **Krakowski ponownie bawił na terenie powodzi.** Donoszą, jakoby w pewnych punktach **zaczęła się już naprawa wałów,** ale tego stwierdzić nie zdołałem. Sprawa jest bardzo ważna.

———oooooooo———

Żydzi uprawiają rasizm.

Obłędowy wrzask, jaki podnoszą żydzi spowodu teoryj rasowych, głoszonych w Niemczech, nie przeszkadza im wcale w stosowaniu **rasizmu** w życiu praktycznem, jeśli chodzi o **ich własne interesa i o walkę „z ludźmi zupełnie obcymi społeczeństwu żydowskiemu“.** Oto przykład wzięty z łamów sjonistycznego „Naszego Przeglądu“.

„W dniu wczorajszym rozeszła się niepokojąca pogłoska, jakoby na jedno ze stanowisk w szpitalu żydowskim na Czystem miał być wyznaczony chrzczony żyd. W żydowskich kołach społecznych pogłoska **spotkała się z nader żywem oburzeniem. Jest bowiem niedopuszczalnem, aby jedna z nielicznych już placówek pracy lekarzy żydowskich zajął człowiek zupełnie obcy społeczeństwu żydowskiemu,** który tem samem pozbawia lekarza-żyda możności pracy. Nie sądzimy, by naprawdę leżało w interesie władz nadzorczych szpitala żydowskiego, aby jedyną w stolicy komunalną placówkę pracy oddać w wyłączną „arendę“ mecchesów i ludzi nic wspólnego z żydostwem nie mających“.

Notatkę opatrzono tłustym drukiem w treści tytułem: „Groźba inwazji mecchesów do szpitala żydowskiego w Warszawie“.

A więc w Polsce uprawiają rasizm... żydzi.

Z całego świata.

Przykra pomyłka policji ateńskiej.

Niemiła przygoda spotkała posła belgijskiego w Atenach Leona Nemry. W chwili gdy poseł wysiadał ze swego samochodu przed dworcem kolejowym, przystąpiło do niego dwu ajentów policji tajnej, oświadczając mu, że jest aresztowany. Pomiędzy posłem i ajentami wywiązała się sprzeczka, która zakończyła się dotkliwem pobiciem posła przez ajentów i odwiezieniem go do pobliskiego komisarjatu policji, gdzie dopiero wyjaśniło się, że ajenci pomylili się biorąc posła za jednego z działaczy politycznych greckich, który miał być aresztowany za uprawianie działalności antypaństwowej. Poseł belgijski Nemry zamierzał w chwili aresztowania udać się na dworzec, by się pożegnać z premjerem Tsaldarisem, który w dniu tym wyjeżdżał zagranicę.

———ooooo———

W trzech wierszach.

— W okresie letnim pociągi zatrzymywać się będą na życzenie pasażerów zgłaszane konduktorom w uzdrowiskach tam, gdzie postój według rozkładu nie jest przewidywany. Postoje warunkowe trwać będą poniżej 1 minuty. Postój taki wprowadzono już w Żegiestowie.

* * *

— Podczas burzy, która nawiedziła Podlasie, piorun uderzył w gmach szkoły powszechnej w Trzebieszowie, niszcząc go zupełnie i powodując zniszczenie wszelkich sprzętów szkolnych.

*

— W najbliższym czasie ma być na nowo obsadzone poselstwo węgierskie w Warszawie. Kandydatem na posła jest obecny minister rolnictwa Kallay.

*

— Dnia 17 sierpnia odpływa z Leningradu z rewizytą do Gdyni sowiecka eskadra wojenna pod dowództwem d-cy floty bałtyckiej Gallera, w składzie jednego krążownika „Marat“ oraz dwu kontrtorpedowców „Kalin“ i „Włodarskij“.

*

— Rzesza niemiecka jest dziś najbardziej zmotoryzywonym krajem Europy. W samej Saksonji np. na każdego 30 mieszkańca przypada jeden mechaniczny środek lokomocji. Motoryzacja kraju rozwija się w dalszym ciągu w szybkiem tempie.

*

Model latający konstruktora Iwanowa pobił w Nowosybirsku rekord światowy, utrzymując się w powietrzu 45 minut i przelatując 15 klm. na wysokości 1.200 m.

*

— Przyrost naturalny w Polsce zmalał. W ciągu pierwszego kwartału 1934 r. przybyło 59.000 katolików, 17.000 prawosławnych, 13.000 grecko-katol. i 5.000 żydów.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z życia słowiańskiego.

KIM BYŁ KS. ALEX. SAPIEHA, słynny podróżnik w 1804 po południu słowiańskiem, którego jedna część „Podróży po krajach słowiańskich“ wyszła w 1911, usiłuje dać odpowiedź prof. T. Matić w wydawnictwie Jugosłowiańskiej Akademji Nauk w tomie 37-ym. „Starine“ i dochodzi do wniosku, że był to emisarjusz Napoleona, działający po obu stronach kordonu tureckiego w Dalmacji i Bośni Hercegowinie.

† **Ks. BUBIĆ.** W Zagrzebiu zmarł Ks. Franc Bubić, postać znana w świecie naukowym i turystycznym, syn Splitu, rozmiłowany w archeologji od wczesnej młodości, twórca Muzeum Archeol. w Splicie, jego dyrektor, konserwator zabytków w całej Dalmacji, założyciel i wydawca miesięcznika „Vjesnik za archeologiju i povijest dalmatińsku“, odkrywca starej Salony. Dwie walki kulturalne stoczył w życiu: z biurokracją wiedeńską, która chciała pałac Diokleejana w Splicie przemienić na kamieniołom i zasilić skarb państwowy — wygrał, drugą już w wyzwolonej, zjednoczonej ojczyźnie w sprawie pomnika Gogura Ninskiego — dzieła Mesztrovic'a, pałac Dioklecjana przegrał. Jeszcze za życia przygotował sobie grobowiec w pobliżu bazyliki „Manastivińskiej“ na starochrześcijańskim cmentarzu w Salonie przy Splicie.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. „Wybuchowa blondynka“. Gdy film ma taki tytuł — to odrazu wiadomo, że gra w nim Jean Harlow, aktorka niezmiernie żywa, niewątpliwie utalentowana, a posiadająca przytem wspaniałą czupryne srebrzystych włosów, które na ekranie są pierwszorzędną atrakcją. Omawiany film jest komedją, osnutą na tle życia „gwiazdy“ filmowej z Hollywood. Temat tym razem nie jest banalny, film zaś jest doskonale zrobiony pod względem technicznym i reżyserskim. Obraz zaczyna się świetnym montażem t. zw. „przebitkowym“, obrazującym popularność „gwiazdy“, a zręcznie wprowadzającym nas w imponujące, prawdziwie amerykańskie tempo. Dalsza akcja tej komedji, będącej w rzeczywistości satyrą na snobizm publiczności amerykańskiej i kabotyństwo „gwiazd“ filmowych, — obfituje w różne zabawne perypetje, wywołujące szczerą wesołość na widowni. — Film ten jest dla młodzieży niedozwolony!

APOLLO. „Porwanie“. Jest to szczerze wzruszająca historja o porwaniu przez amerykańskich bandytów małego synka „gwiazdy“ filmowej, co w głównym zarysie przypomina nam, znany z prasy tragiczny wypadek porwania dziecka pułkownika Lindbergha. Na szczęście jednak w filmie wszystko kończy się jaknajlepiej i dzieciak rozkoszny, mały aktor Baby Le Roy wraca do matki, a złoczyńcy zostają przykładnie ukarani. Atrakcją tego filmu jest odtwórczyni roli matki, piękna Dorota Wieck, czołowa aktorka niemiecka, występująca po raz pierwszy w filmie amerykańskim. Wieck zdobywa się na bardzo silne akcenty dramatyczne, szczególnie w świetnej scenie wyczekiwania w nocy na list od bandytów z podaniem warunków okupu. Techniczne wykonanie filmu idzie w parze z dobrą grą wykonawców. Reżyser A. Hull umiejętnie ożywił całe zdarzenie, nadając mu doskonałe tempo i odtwarzając trafnie stany psychiczne działających osób. Nadto pokazano w tym niezwykle ciekawym filmie całe bogactwo urządzeń technicznych policji amerykańskiej i celową współpracę radja z władzami bezpieczeństwa.

Rzeczy ciekawe

Słownik dyplomatyczny.

Międzynarodowa Akademja Dyplomatyczna wydała ostatnio słownik dyplomatyczny, który opracowywany był przez 7 lat. Interesująca praca, która obejmuje 2.400 stron, zawiera całkowite ekspose wszystkich kwestyj, dotyczących dyplomacji. Zebrane zostały artykuły o bombardowaniu, o optantach, mniejszościach narodowych, o Tangerze, Gdańsku, o państwach naddunajskich, słowem o wszystkich troskach, gnębiących świat. Słowu „wojna“ poświęcony został artykuł, obejmujący 45 stron.

Humor.

U lekarza. — Jak z apetytem?
— Jem jak wilk.
— A ze snem?
— Śpię jak niedźwiedź.
— No to niech się pan uda do weterynarza.

———o=o———

Człowiek, który zażydził swój kraj.

Tragiczny los Meksyku.

Jeszcze przed 10-ciu laty był Meksyk prawie wolny od żydostwa. Słowo „żyd“ obijało się o uszy zaledwie tu i tam w rozległej republice. **Dzisiaj żydostwo opanowało całe życie gospodarcze Meksyku**, a kupiectwo meksykańskie stoi na progu ruiny.

Komuż należy zawdzięczyć ten katastrofalny stan?

Jest to dzieło osławionego b. prezydenta Meksyku, Plutarcha Eljasza **Callesa**, z pochodzenia żyda hiszpańskiego, który **systematycznie i celowo zażydzał własny swój kraj.**

W dniu 10 sierpnia 1924 roku prezydent Calles udzielił prasie amerykańskiej wywiadu co do swych planów ściągnięcia do Meksyku żydów. Powiedział on m. i.:

„Szczególnie zależy mi na tem, by osiedlić w Meksyku żyjących w rozproszeniu w Europie żydów... Pertraktowałem już w tej sprawie z kilkoma żydowsko-amerykańskiemi organizacjami i rząd mój jest gotów udzielić kolonji żydowskiej jak największego obszaru do osiedlenia... Emigrantów zwolnię od podatków i udziele im dalekoidących zniżek kolejowych... Jako minister spraw wewnętrznych udzielę specjalnych udogodnień żydom z Ukrainy, Litwy i Polski... Konsulowie meksykańscy zagranicą mają polecenie udzielać bezpłatnych wiz emigrantom żydowskim... W razie gdyby przybysze żydowscy nie chcieli poświęcić się pracy na roli, mogą znaleźć zatrudnienie np. w przemyśle włókienniczym, gdyż Meksyk nastręcza przedsiębiorczemu elementowi żydowskiemu dużo możliwości... itd. itd“:

To był początek inwazji żydowskiej. Obecnie kraj jęczy pod jarzmem żydostwa, wypijającego soki żywotne z nieszczęsnego narodu meksykańskiego.

Prez. Callesa nie nauczyła niczego historja, ani fatalne doświadczenie króla polskiego, Kazimierza Wielkiego. Zresztą — wziąwszy pod uwagę żydowskie pochodzenie prezydenta — czy nie była to celowa robota?

———ooo———

Maska pośmiertna Dillingera.



Zastrzelony niedawno głośny bandyta amerykański Dillinger doczekał się „uwiecznienia“ swego oblicza w gipsie.

Week-end w N. Yorku.

(Korespondencja własna).

New-York, w lipcu.

Do licznych dziedzin, w których Ameryka bije rekordy sprawności i postępu, dodać należy ostatnio rekord w dziedzinie.. klimatycznej. Oficjalny termometr na Whitehall Building pokazuje od wczesnego rana temperaturę 33 st. **W południe termometr w Central Parku podbija cyfrę do 55 st.** Pod wpływem fali gorąca Nowy Jork płonie, żarzy się i roztapia. Mieszkańcy metropolji w poszukiwaniu ochłody chronią się do sztucznie chłodzonych sal teatralnych, kinowych itp., spędzają wieczory w restauracjach-ogrodach na dachach drapaczy chmur. Central Park pozostaje otwarty na noc i ofiarowuje swe trawniki, aleje i zarośle zwolennikom snu pod gołem niebem. Miljony półnagich ciał zalegają okoliczne plaże morskie, a wyczerpani upałem policmeni nie mają nawet siły sprawdzać przepisanej długości kostjumów kąpielowych pań.

W dniu powszednim życie wśród rozpalonych murów i rozprażonego asfaltu płynie ustalonem zawrotnem tempem. Ale już

W SOBOTĘ PO POŁUDNIU TEMPO SŁABNIE I UCICHA.

Rozpoczyna się kulminacyjny punkt tygodnia, tradycyjny week-end. Przestrzeń przeznaczona na wycieczki niedzielne ciągnie się zaraz za Brooklynem. Do terenów wypoczynkowych należy przedewszystkiem Long Island oraz słynna wyspa wszelkich rozrywek, Coney Island, **dostępna dla najszerszych mas ze względu na to, iż można tam dojechać za 5 centów kolejką podziemną.** Dalej leżą Brighton Beach, Manhattan Beach, Rockaway Beach — wszystkie w zasięgu „subay'ów“ miejskich. Tutaj przyjeżdżają liczne rodziny dzielnicy „East Side“, Harlemu i Dronx, które wyruszają z miasta zaopatrzone w zapasy żywności, patefony i przenośne krzesełka. Jeszcze dalej na zachód znajduje się plaża Long Beach, bardziej arystokratyczna, ponieważ **dojazd koleją kosztuje tam dolara.**

Dojazd samochodem na wszystkie te plaże jest dość utrudniony, ponieważ oddzielają je od miasta małe płytkie zatoczki. W kraju, gdzie samochodem **jeżdżą roznosiciele mleka a nawet** żebracy, posiada to ogromne znaczenie. Z tego też względu największem powodzeniem cieszy się plaża Jones Beach, niedawno założona przez miasto, **do której dojazd możliwy jest tylko automobilem, połączona z miastem wspaniałą szosą.** Plaża Jones Beach stanowi szeroki kilometrowej długości pas piasku, pokryty barwnemi parasolami, leżakami itp. W głębi plaży znajdują się pawilony restauracyjne, tarasy kawiarni, kioski rozrywkowe, sklepy i baseny do pływania oraz małe sadzawki do brodzenia dla dzieci. Jeszcze dalej od oceanu ciągnie się teren dla aut, wielkości 64 akrów, na którym może parkować 12,000 wozów.

W skwarne niedzielne popołudnie

PLAŻĘ ZALEGAJĄ MILJONY OSÓB.

spragnionych chłodu i wody. Nie widać morza ani piasku, tak gęsto zasłaniają je ciała ludzkie. Mieszkaniec ogromnego mrowiska, jakiem jest Nowy Jork, **nietylko mieszka i pracuje w tłumie, ale i odpoczynek niedzielny spędza w kłębowisku ludzkiem, w hałasie nawoływań, śmiechów i okrzyków, który zagłusza szum morza.** Ale nowojorczyk, powracający w niedzielę wieczorem swem autem, które stanowi tylko małe ogniwo w olbrzymim łańcuchu innych aut, jest zupełnie zadowolony. Gazety podadzą na zajutrz kolosalne cyfry wycieczkowiczów na plażach, a wysokie cyfry budzą szacunek w każdym nowojorczyku.

M. C.

PHILIPS SUPER-ARLITA ?

Radjo.

25-lecie śmierci Zygmunta Noskowskiego

W miesiącu ubiegłym upłynęło 25 lat od śmierci znakomitego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego, pierwszego u nas na europejską miarę symfonisty, wielkiego pedagoga, ojca „Młodej Polski“, w muzyce, grupy, która tak chlubnie zapisała się w dziejach muzyki polskiej.

Ze względu na to, że rocznica przypadła na niedogodny termin (okres wakacyjny — mała ilość słuchających) **„Polskie Radjo“ zdecydowało przenieść zorganizowanie odpowiednich audycyj, mających uczczenie pamięci tego wielkiego artysty, na termin późniejszy, a mianowicie na rozpoczęcie** sezonu zimowego, który **rozpocznie się w dn. 2. IX.**

W ciągu pierwszego tygodnia sezonu nadane będą 4 audycje poświęcone twórczości Zygmunta Noskowskiego, a mianowicie: Poranek symfoniczny, który składać się będzie z utworów naogół znanych, następnie piątkowy koncert symfoniczny (dzieła nieznane), koncert kameralny i wreszcie koncert chóralny; audycje te będą obrazem perspektywicznym wszechstronnej twórczości wielkiego kompozytora.

POLSKIE RADJO — WYCHODŹTWU POLSKIEMU.

Polskie Radjo, które w ostatnich miesiącach przejawia coraz żywszą działalność propagandową, wydało kilka dni temu bogato ilustrowaną, popularnie i zajmująco opracowaną broszurę, poświęconą rozwojowi radjofonji polskiej. Specjalne rozdziały interesującej broszury poświęcono znaczeniu polskich audycyj radjowych dla kilkumiljonowych rzesz wychodźtwa polskiego, rozsianego po całym świecie, **wśród którego polskie fale radjowe bardzo często odgrywają rolę jedynego łącznika ze „Starym Krajem“.**

Kilka tysięcy egzemplarzy tego wydawnictwa Polskie Radjo oddało do dyspozycji Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą, dzięki czemu każdy uczestnik wielkiego Zjazdu Polaków z zagranicy otrzyma tę broszurę, a po powrocie na emigrację stanie się propagatorem słuchania polskich programów radjowych, niosących wieści z dalekiej Ojczyzny.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

Środa 8 sierpnia 1934. r.

Kraków, (304.3) G.: 6,30 Audycja poranna; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Wiadom. bież.; 11,57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warsz.; 21.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warszawy; 17.15 Muzyka dla młodych i najmłodszych; 18.00 Transmisja z Warsz.; 18.30 Płyty; 18.45 Transmisja z Warszawy; 18.55 Pogadanka: „Split i Gdynia“; 19.05 Rozmaitości; 19.1-0 Program na dzień następny; 19.15 Transmisja z Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 21.02 Odczyt sportowy; 21.12 Transmisja z Warszawy; 22.15 Płyty; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 18.55 Biuletyn Lwowskiej Dyrekcji Kolej.; 21.02 „Soplicowo“, wygł. dr. J. Krolińska.

Warszawa (1345 m). Godz. 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35, 6.53, 7.05: Dziennik poranny; 7.10: Muzyka poranna (płyty); 7.20: Chwilka pań; 7.25: Program na dzień bieżący; 7.30: Rozmaitości; 11.57: Sygnał czasu; 12: Hejnał; 12.03: Wiadomości meteor.; g. 12.05 Codz. przegląd prasy polsk.; 12.10 Muzyka z płyt; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert zesp. salon.; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Muzyka lekka; 16.30 Transmisja z finałów Igrzysk Polaków z zagranicy; 17.00 Audycja dla dzieci; 17.15 Muzyka dla najmłodszych z Krakowa: 18.00 „Książka i wiedza“; 18.15 Transmisja uroczystego zamknięcia Igrzysk ze stadjonu wojskowego w Warszawie; 18.30 Płyty; 18.45 „Wspomnienia legjonowe“; 18.55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Muzyka lekka; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Feljeton aktualny; 20.12 Muzyka lekka; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Skrzynka pocztowa rolnicza; 21.12 Koncert muzyki polskiej; 22.00 „Trębacz ze Stanisławowa“; (kwadr. lit.): 22.15 Płyty; 23.00 Wiadom. meteor.: 23.05 Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Katowice, (395.8) G.: 14.05 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 19.00 Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska“; 22.15 Muzyka taneczna z kaw. „Monopol“ w Katowicach; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

———ooOoo———

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 7: Kajetana, Juljana, Seweryna.
Wschód słońca 4.05, zachód 19.18.
Długość dnia 14 godzin i 40 min.
Środa 8: Cyrjaka m., Emiljana i Sewera.
Wschód słońca 4.06, zachód 19.16.
Długość dnia 14 godzin i 36 min.

———oo———

PREZYDENT M. KRAKOWA DR. M. KAPLICKI rozpoczyna z dniem 7 bm. kilkotygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu p. prezydenta zastępować będzie wiceprez. Miasta dr. Stan. Klimecki.

POCIĄG POPULARNY DO WISŁY, wysłany z Krakowa w niedzielę 5 bm. zawiódł wszelkie spodziewania, uzasadnione dawniejszą praktyką. Wozy były nie pulmanowskie, choć takie ogłoszono, miejsca nie numerowane, choć i to było w ogłoszeniu zaznaczone, wozy stare, oświetlone świeczkami — w jednym wozie zgasła świeca — i w Bielsku jechali pasażerowie po ciemku jak przed 20 laty w dniach wojennej grozy. O rozrywki (dancing, bridż czy muzykę) nie postarano się, a w dodatku niebiosa tak się nad Wisłą rozpłakały, że krakowscy wycieczkowcy zmoczeni, zziębli, wyklinali na chłód i ciemność w wagonach przedewszystkiem.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W wydziale sanitarnym zarządu miejskiego zgłoszono w ub. tygodniu nast. choroby zakaźne: błonicy 4 wypadki, płonicy 7, duru brzusznego 2, odry 1, róży 5, mumpsu 1.

NIEPROSZONY GOŚĆ. L. Sterngast (ul. Krasickiego 16) doniósł policji, że dnia 5 bm. dostał się nieznany sprawca, przy pomocy dobranego klucza, do jego mieszkania, skąd skradł kasetkę drewnianą, zawierającą zastawę srebrną wartości 500 zł. — Dochodzenia w toku.

PODRZUTKI. Dnia 5 bm. Stefanja Leśniak, służąca, zam. przy ul. Kopernika 8 znalazła pod strychem tego domu porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 miesiące, które zostało oddane do Żłóbka Miejskiego. Tegoż dnia Marja Satas (ul. Skaleczna 8) znalazła na podwórzu domu porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 5 tygodni. Dziecko zostało oddane do Żłóbka Miejskiego. Za matkami wdrożono poszukiwania.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 7 sierpnia: „Łucja z Lammermooru“ (Gośc. Wystąpią A. Sari i W. Bregy)
Środa: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Nibelungi“ (Paweł Richter).
WANDA: „Wybuchowa blondynka“.
APOLLO, „Porwanie“.
SZTUKA: „Świat należy do Ciebie“.
UCIECHA: „Csibi“ i „Zaledwie wczoraj“.
SŁONKO: Dwa serca biją walca takt.
PROMIEŃ: „Rok 1914“; i „Córka pułku“.
ADRIA: „Ordynans“ i Rewja.
ATLANTIC: „Testament Dra Mabuze“ (reż. Fryd. Langa).
BAGATELA: „Dusze“, na scenie rewja pt. Adamowicze lecą.
KINO DOMU ŻOŁNIERA: „Cudza narzeczona“.

———oo———

Kopiec Piłsudskiego w Lesie Wolskim.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się na Sowińcu w Lesie Wolskim uroczystość rozpoczęcia sypania kopca im. Marsz. Piłsudskiego. W środku terenu, na którym będzie usypany kopiec, wznosił się maszt sztandarowy. Naokoło skupiły się poczty sztandarowe Zw. Legjonistów, Federacyj, Strzelca, Harcerzy, Sokoła, P. W. kolejowego i pocztowego i t. d. Przybyli dalej przedstawiciele władz państwowych i miejskich, wojska, urzędów, uczestnicy I Kadrówki i publiczność.

Wśród dźwięków hymnu narodowego podniesiono na maszcie flagę państwową i oddano 21 strzałów armatnich. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zw. Legjonistów, płk. **Sławek.**

Z okazji uroczystości wypuszczono kilka tysięcy gołębi na wszystkie strony Polski.

Pociąg z Krakowa do Częstochowy.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy. Odjazd z Krakowa dnia 11 bm. o godz. 7.55. Odjazd z Częstochowy dnia 12 bm. o godz. 18.35. Cena przejazdu tam i zpowrotem: 6.70 zł.

Taniej niż za cenę BILETU II. KLASY możemy podróżować SAMOLOTAMI P. L. L. „LOT“

Podwyżka ceny węgla.

KONWENCJA WĘGLOWA COFNĘŁA SPRZEDAWCOM RABATY LETNIE.

Począwszy od 1-go b. m. cena węgla w sprzedaży detalicznej podskoczyła o 1:50 — 2 zł. na tonie. Różnica w cenie powstała stąd, że z dn. tym konwencja węglowa cofnęła specjalny rabat letni udzielany drobnym sprzedawcom na czas od 1 kwietnia do 31 lipca bież. roku, co spowodowało automatycznie odpowiednią podwyżkę ceny tego artykułu.

W handlu detalicznym w Krakowie sprzedaje się obecnie węgiel loco skład — zależnie od jakości po następujących cenach: górnośląski 3:50 zł. do 3.80 zł. zaś jaworznicki po 2.85 zł. za cetnar metryczny. Cena węgla dąbrowskiego waha się zależnie od tego, z jakiej kopalni węgiel pochodzi.

———oo———

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

Arcydzieło najsubtelniejszej sztuki o niebywałym rozmachu i inscenizacji gry. — Najweselsza farsa zaczerpnięta z zakulis Hollywoodu reż. Victora Fleminga twórcy „Platynowej Blondynki“

Wybuchowa Blondynka

Wielka bomba śmiechu i humoru. W rolach głównych: najbardziej rasowa gwiazda ekranu **Joan Harlow** oraz marzenie kobiet **Franchot Tone** obraz poświęcony sztuce kochania. Film, który wywołał burzę zachwytów. W filmie tym odtwarza Joan Harlow bohaterka filmów „Obiad o 8-mej“ „Platynowa blondynka“ swą najlepszą rolę i przewyższa swą klasą gry wszystkie dotychczasowe kreacje. Obraz z naszego wielkiego repertuaru nowego sezonu. Ponadto dodatki dźwiękowe. Początek seansów w dnie powszednie o g. 5, 7, 9·10 W niedzielę i święta o godz. 3 popołudniu.

Gwałtowne sceny strajkowe w U. S. A.



Ostatnie strajki w Stanach Zjednoczonych przybrały niezwykle groźne formy. — Oto scena z działalności policji, która rozpędza strajkujących.

Gminy zbiorowe w powiecie krakowskim

W Nrze 64 Dz. U. R. P. ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o podziale m. in. powiatu krakowskiego na gminy wiejskie. Utworzono **19 gmin,** w skład których wchodzi kilka lub kilkanaście dotychczasowych gmin.

I tak 1) gmina **Bieżanów** obejmuje dotychczasowe gminy wiejskie: Bieżanów, Bogucice, Czarnochowice, Krzyszkowice, Przewóz, Rząka, Rybitwy;

2) gminę **Bronowice Małe:** Bronowice Małe, Bronowice Wielkie, Chełm, Modlnica, Modlniczka, Mydlniki, Olszanica, Przegorzały, Rząska, Tomaszowice, Wola Justowska;

3) gmina **Borek Fałęcki** gminy wiejskie: Borek Fałęcki, Brzyczyna Dolna, Gaj, Jugowice, Kobierzyn, Libertów, Lusina, Łagiewniki, Opatkowice, Pychowice;

4) gminę **Czernichów** gmina wiejskie: Czernichów, Czernichówek, Czułów, Czułówek, Dąbrowa, Facimiech, Kamień, Kłokoczyn, Nowa Wieś Szlachecka, Pyzowice, Przeginia Narodowa, Przeginia Duchowna, Rybna, Rusocice, Wołowice, Zagacie:

5) gmina **Koźmice Wielkie** gminy wiejskie, Bugaj, Chorągwice, Grabówki, Grajów, Jankówka, Janowice, Koźmice Małe, Koźmice Wielkie, Lednica Górna, Mietniów, Pawlikowice, Podstolice, Raciborsko, Rożnowa, Sygneczów, Sierczа;

6) gmina **Liszki** gminy wiejskie: Aleksandrowice, Baczyn, Balice, Bielany, B[illegible]kwinia, Budzyń, Burów, Cholerzyn, Chrosna, Jeziorzany, Kaszów, Kryspinów, Liszki, Mników, Morawica, Piekary, Rączna, Szczyglice, Ściejowice;

7) gmina **Mogiła** gminy wiejskie: Bieńczyce, Czyżyny, Grębałów, Kantorowice, Krzesławice, Lubocza, Łęg, Mistrzejowice, Mogiła, Pleszów, Prusy, Zesławice.

8) gmina **Piaski Wielkie** gminy wiejskie: Golkowice, Kosocice, Kurdwanów, Piaski Wielkie, Rajsko, Siarczana Góra, Soboniowice, Swoszowice, Wróblowice:

9) gmina **Prądnik Czerwony** gminy wiejskie: Batowice, Boleń, Bosutów, Dziekanowice, Prądnik Czerwony, Raciborowice, Rakowice, Węgrzce, Zastów:

10) gmina **Prokocim** w granicach dotychczasowej gminy wiejskiej Prokocim.

11) gmina **Radziszów** gminy wiejskie: Borek Szlachecki, Buków, Goluchowice, Jurczyce, Krzęcin, Kulerzów, Ochodza, Polanka-Haller, Radziszów, Rzozów, Zelczyna.

12) gmina **Ruszcza** gminy wiejskie: Chorowice, Konary, Mogilany Ochojno, Olszowice, Rzeszotary, Świątniki Górne, Włosań Wrząsowice, Zbydniowice.

14) gmina **Trąbki** gminy wiejskie: Biskupice, Bodzanów, Dobranowice, Jawczyce, Łazany, Przebieczany, Sławkowice, Słomiróg, Sucho raba, Sułów, Sułków, Surówki, Szczygłów, Tomaszkowice, Trąbki, Wola Podlazańska, Zabłocie, Zagórze, Zborówek;

15) gmina **Tyniec** gminy wiejskie: Bodzów, Kopanka, Korabniki, Kostrze, Samborek, Sidzina, Skotniki, Tyniec;

16) gmina **Węgrzce Wielkie;** gminy wiejskie Brzegi, Grabie, Kokotów, Mała Wieś, Ochmanów, Strumiany, Śledziejowice, Węgrzce, Wielkie, Zabawa, Zakrzów;

17) gmina **Wola Duchacka** w granicach dotychczasowej gminy wiejskiej Wola Duchacka.

18) gmina **Zabierzów** gminy wiejskie: Bolechowice, Brzezie, Karniowice, Kobylany, Ujazd Więckowice, Zabierzów, Zelków:

19) gmina **Zielonki** gminy wiejskie: Bibice, Garlica Murowana, Giebułtów, Pękowice, Prądnik Biały, Tonie, Trojanowice, Witkowice, Zielonki.

———xx———

Zjazd Polaków z zagranicy.

Program pobytu delegacji w Krakowie.

Przyjazd delegacji z **Warszawy** do Krakowa nastąpi w piątek, 10 bm. na udekorowany dworzec o godz. **7.45. Po uroczystem powitaniu w salonie recepcyjnym** goście udadzą się autokarami do hoteli. **Następnie** o godz. 9-tej zbiórka w Barbakanie i początek zwiedzania Krakowa. Zwiedzanie to obejmie **dawne warownie miejskie, pomnik Jagiełły, ul. Florjańską, Rynek, Muzeum Narodowe i Wystawę Legjonów, kościół Marjacki, Collegjum Maius.** Następnie delegacja zostanie powitaną przez Zarząd miasta w Ratuszu, poczem uda się na **Wawel,** gdzie zwiedzi **zamek królewski oraz katedrę z grobami królewskiemi.**

O godz. 12-tej delegaci udadzą się **na dziedziniec arkadowy zamku,** gdzie **fanfary wojskowe dadzą sygnał rozpoczęcia uroczystości inauguracji Światowego Związku Polaków.** Po odśpiewaniu przez chóry hymnu **„Bogu Rodzica“,** z udekorowanej arrasami Jagiellońskiemi galerji I. p., przemówi p. marsz. Senatu **Raczkiewicz.** Po przemówieniu odczytany zostanie **tekst aktu erekcyjnego,** poczem uderzy **dzwon „Zygmunta“,** delegaci zaś udadzą się do historycznej **Izby Poselskiej „pod głowami“, gdzie złożą podpisy na akcie.** Dźwięki hymnu narodowego i pieśni polskich zakończą podniosłą uroczystość.

O godz. 13-tej goście udadzą się z Wawelu autokarami na obiad, poczem wyjadą na **zwiedzanie żup solnych do Wieliczki.** Na rynku wielickim zostaną powitani przez miejscowe władze i organizacje. Po zwiedzaniu przy dźwiękach orkiestr górniczych salin, delegaci powrócą do Krakowa w godzinach wieczornych.

O godz. 21 delegaci udadzą się na wieczerzę, poczem o godz. 22-ej rozpocznie się w Starym Teatrze **raut, wydany na cześć gości przez miasto Kraków.** Raut będzie urozmaicony produkcjami muzycznemi, wokalnemi i tanecznemi.

Uroczyste pożegnanie i odjazd gości do Katowic nastąpi nazajutrz rano o godz. 7 na dworcu głównym.

———000°°000———

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na powodzian: Helena Stramska 10 zł., Anna Sekara 5 zł., Stanisława Tarnowska, Rabka Zdrój 50 zł., N. N. służąca 3 zł., Józefowie Kurkowie 10 zł., Ks. Józef Rogoziński, Skawina 5 zł., Franciszka Stachowiczowa, Sidzina 5 zł., J. Pak 5 zł.

Na powodzian na Skalnem Podhalu: Ks. Jan Łaski, Witów 10 zł.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Gołąbowa 3 zł.

———xx———

Giełda krakowska.

Kraków, 6. sierpnia. Giełda: **4% skonwertowane obligacje kolejowe Banku Krajowego** 44, **dolar** 5.25— 5.27 i pół. **Londyn** 26.50—26.70, **Szwajcarja** 172.25—173. **Berlin** 203—206.

Losowanie pożyczki budowlanej.

W losowaniu obligacyj 3% pożyczki budowlanej serji pierwszej, premje padły na następujące numery:

Zł. 250.000 na nr. 577895.

Zł. 50.000 na nr. 417779.

Po zł. **10.000** na nr. 375851 429250 996570 874325 157288 74391 711881 149775 532452 10852.

Po zł. **1.000** na nr. 500542 65184 298802 85568 570154 426752 868285 939960 54518 143588 427492 226127 804885 78855 593875 882547 522065 204133 474133 474193 730884 682427 271545 936042 245133 475067 484800 809831 344175 80997 199697 478537 87754 974718 658365 487454 882211 814515 887748 953540 411976 803091 69438 933992 311109 296064 732920 328749 414215 510532 703452 515482 67620 537805 391070 313829 580865 175786 441985 75925 922345 438079 91816 61434 761176 648545 391242 566179 601160 379295 641044 985225 346714 6787324 614040 500186 669690 110622 549697 603415 537013 298950 627556 990697 8122006 52369 271957 871047 65438 354875 597745 798982 960080 769717 574578 111025 290310 77262 774442.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Pożyczka francuska dla Austrji.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż, 6 sierpnia. Organ socjalistyczny, „Populaire" donosi, że rząd francuski postanowił zgodzić się na wyłożenie do subskrypcji dla miasta Wiednia pożyczki francuskiej w wysokości 350 miljonów franków. Pożyczka wyłożona będzie w jesieni lub w zimie przez konsorcjum wielkich banków paryskich.

—oo—

Francuskie rewelacje o nocy

przed zgonem Hindenburga.

Paryż 6. sierpnia (PAT). Publicysta Sicard ogłasza w „Paris Soir" rzekome kulisy proklamowania Hitlera reichsfuehrerem.

W nocy z dnia 30-go na 31 lipca — jak informuje dziennikarz — miała być zwołana tajna konferencja, w której wzięli udział pod przewodnictwem Hitlera, min. Goering, Frick, Hess Darre oraz Rosenberg, dalej gen. von Epp, szef sztabu S. S. Luetze i szef policji Himmler oraz kilka innych osobistości o mniejszym autorytecie. Na posiedzeniu tem zdecydowano sprawę następstwa po zmarłym prez. Hindenburgu. Aby usposobić życzliwie oddziały szturmowe postanowiono wstrzymać ogłoszenie przygotowanego dekretu

a prolongowaniu urlopu tych oddziałów

na dalsze 6 miesięcy. Również postanowiono, że zapowiedziana „czystka" w S. S. i S. A. będzie przeprowadzona z dużą ogłędnością.

Na zebraniu gen. von Epp, miał podkreślić konieczność porozumienia się z Reichswehrą. Kancl. Hitler miał wówczas oświadczyć, że bierze na siebie wyjaśnienie sytuacji, głównym dowódcom Reichswehry.

Min. Goering ze swej strony miał zauważyć, że według danych policyjnych marsz. Hindenburg jakoby

POZOSTAWIŁ TESTAMENT POLITYCZNY,

zalecający powołanie na stanowisko prezydenta Rzeszy jednego z Hohenzollernów, odpis tego testamentu miał być przesłany do Doorn, oryginał zaś tego dokumentu pozostawać ma w rękach starego przyjaciela Hindenburga von Oldenburg Januschau. Hitler miał odpowiedzieć na to, że potrafi Oldenburga Januschau zmusić do milczenia, a gdy zajdzie potrzeba to i Hohenzollernów skazać na banicję z Niemiec i skonfiskować ich dobra.

W wigilję śmierci Hindenburga kanclerz Hitler przyjął generałów Fitscha, von Reichenau i Blomberga, którego specjalnie wezwano w tym celu, ze Sztokholmu. Na tej konferencji z generałami Hitler miał oświadczyć, że jedynie skupienie całej władzy w jego rękach może zapewnić spokój i zabezpieczyć przed rozruchami. Miał zapewnić również, iż obejmując naczelne dowództwo siły zbrojnej władzy swej nie użyje na niekorzyść Reichswehry.

Rezultat konferencji miał być ujęty w protokóle.

———oo0oo———

Reichstag pożegnał Hindenburga.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Berlin, 6 sierpnia. Dziś w południe odbyła się w tymczasowym budynku Reichstagu, w gmachu opery Krolla manifestacja żałobna ku czci prez. Hindenburga. Cały gmach udekorowany był zewnątrz i wewnątrz zielenią, kwiatami i flagami osłoniętemi kirem. Na placu przed budynkiem ustawiono oddziały wojska, policji, żandarmerji i SS. Wstęp do budynku był ściśle kontrolowany. Już na kwadrans przed 12-tą zajęte były wszystkie miejsca. Loża dyplomatyczna była również wypełniona reprezentantami państw obcych. Miejsce honorowe przydzielono członkom rodziny Hindenburga, która przybyła z synem zmarłego prezydenta na czele. Po wygłoszeniu krótkiego powitania, przewodniczący Reichstagu Goering oddał głos kanclerzowi Hitlerowi, który w dłuższem przemówieniu podnosił zasługi Hindenburga jako żołnierza i jako męża stanu. Po ceremonji Hitler, Goering i v. Blomberg odebrali defiladę oddziałów Reichswehry, policji i organizacyj hitlerowskich.

———=0=0———

Od piątku dnia 3 bm. w kinoteatrze „Apollo"

Trium[f] światowego repertuaru. — Olbrzymi film o potężnej skali dramatycznej! — Przepyszne arcydzieło doskonałości i artyzmu! —

PORWANIE porywający dramat, pełen emocji i napięcia, zachwycający oryginalnością! Wspaniałe niespodziewane efekty! Frapujące ujęcie! — W głównej roli: artystka, o której mówi cały świat, rewelacyjna gwiazda kinematografji

Dorota Wieck oraz cudowne dziecko — najmłodszy gwiazdor ekranu **Baby le Roy.** Tysiąc sensacyjnych atrakcyj! Tysiąc niezrównanych emocyj. Rzadko, który film wywiera wrażenie tak potężne i niezapomniane!

UWAGA. Za okazaniem legitymacji zniżki z III miejsc na I miejsca, z II miejsc na fotele.

Amnestja polityczna we Włoszech.

CZY RACZEJ PRÓBA ROZŁAMU WŚRÓD EMIGRACJI.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT.) W kołach emigracji włoskiej, jak zapewnia „Je Suis Partout", duże wrażenie wywołała wiadomość o przyjęciu przez Mussliniego na osobnem posłuchaniu b. mera Medjolanu socjalisty Caldara, który po przewrocie faszystowskim nie opuścił Włoch i miał odwagę zachować do chwili obecnej dawne przekonania.

Rozmowa Caldara z Mussolinim miała doprowadzić do pewnego wyjaśnienia sytuacji. Caldare uznał, że ustrój korporacyjny, jak wykazało doświadczenie stanowi poważny krok na drodze do urzeczywistnienia socjalizmu. To oświadczenie było z uznaniem przyjęte przez Mussoliniego, który zaproponował Caldare napisanie artykułu w tej sprawie do „Popolo de Italia". Caldare odrzucił tę propozycję twierdząc, że nie chce być zakładnikiem ani więźniem wojennym, natomiast zaproponował stworzenie pisma, które mogłoby korzystać ze swobody prasowej. Caldare gotów byłby wyłożyć swój pogląd, czego w żadnej mierze nie jest w stanie uczynić na łamach dziennika oficjalnego. Musolini, jak twierdzą, odniósł się przychylnie do tego projektu.

Czekając na następstwa wspomnianej rozmowy część emigracji włoskiej w Paryżu wyraża nadzieję, że w krótkim czasie ogłoszona będzie we Włoszech amnestja polityczna, która umożliwi powrót do kraju licznej rzeszy emigrantów.

Na tle tej wiadomości zarysowuje się wyraźnie rozłam wśród emigrantów włoskich. Wyraz temu daje ksiązka jednego z przywódców antyfaszystowskich Gianinniego, który w ostry sposób krytykuje działalność emigracji włoskiej, wróżąc całemu ruchowi rychły zgon. Proroctwo Nittiego, że faszyzm przetrwa trzy miesiące nie sprawdziło się. Prace dokonane we Włoszech przekonały wielu opornych o sile obecnego ustroju.

Złóż składkę na powodzian!

Warszawa, 6 sierpnia (Telef.). Władze sądowe, prowadzące dochodzenia w sprawie nieudanej operacji na osobie śp. Winc. Drabika dokonanej przez prof. Meissnera zwróciły się do Rady Wydz. Lekar. Uniw. Jag. w sprawie opinji fachowej w tej sprawie. Odpowiedź Uniw. Jag. ma służyć władzom sądowym do powzięcia decyzji w sprawie nadania dalszego biegu sprawie.

Program elektryfikacji Francji

Paryż, 6 sierpnia. Tel. wł.). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Journala" min. robót publicznych Flandin oświadczył, że program rządowych robót publicznych, m. in. przewiduje elektryfikację Francji. Całą Francję pokryje sieć przewodów elektrycznych, które połączą z sobą wszystkie wielkie źródła produkcji. W części kraju położonej na północ od Paryża przeprowadzone będą kable podziemne, obliczone na prąd o sile 220 tysięcy volt. Planowana jest również budowa wielkiej tamy o rozmiarach stosowanych jedynie w Ameryce. Dalej zamierza się przeprowadzić plany usprawnienia komunikacji osobowej i towarowej przez uzupełnienie komunikacji kolejowej — automobilową.

Dziś na ekranie teatru świetlnego „UCIECHA" Starowiślna 16.

Wielka atrakcja letniego repertuaru. OKAZJA! Dwa naraz najlepsze filmy wytwórni „Uniwersal". Niezapomniana, zawsze jednakowa, mile widziana, najlepsza komedja sezonu

CZIBI w głównej roli słynna FRANCISZKA GAAL oraz najpiękniejszy dramat całej produkcji „Uniwersalu"

ZALEDWIE WCZORAJ najbardziej wzruszająca, najbardziej ludzka opowieść o życiu kobiety, która bezgranicznie kochała. — W gł. roli największa obecnie sława ekranu Ameryki MARGARET SULLAVAN. Przedst. codz. o 5, 7 i 9, w niedzielę pierwszy program o godzinie 3-ciej.

Deficyt i zadłużenie ZUPU.

Warszawa, 6 sierpnia. (Telef.) Bilans ZUPU za rok ubiegły wykazuje deficyt tej instytucji w dziale ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek braku pracy w 9.000.000 zł. Zadłużenie ubezpieczenia na wypadek braku pracy w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych wzrosło o 10 miljonów zł. i wynosi obecnie 20.000.000 zł.

Zaległe raty pożyczki.

Warszawa, 6 sierpnia (Telef). Zaległe raty pożyczki Narodowej można wpłacać do 5 września. Po tym terminie nie będą przyjmowane żadne wpłaty na poczet pożyczki.

Nie wolno obniżać ceny leków?

Warszawa, 6 sierpnia (Telef.). Urzędy wojewódzkie przypomniały aptekom o zakazie uprawiania niedozwolonej reklamy przez pobieranie niższych cen za lekarstwa. W miastach prowincjonalnych niektóre apteki usiłują w ten sposób przyciągnąć klientów.

——oo——

Warszawa, 6 sierpnia. Telef.). W drodze powrotnej ze Skandynawji Zatrzymał się w Warszawie znany pisarz sowiecki Borys Pilniak. Jest on gościem ambasadora Dawtiana i zabawi w Polsce 2 dni.

Warszawa, 6 sierpnia. (Telef.) Głośne przed kilku miesiącami aresztowania działaczy komunistycznych w związku z zdekonspirowaniem komitetu wykonawczego komunistów znajdzie swój epilog w Sądzie Okręg. w Lublinie, gdzie na 28 bm. został wyznaczony proces 24 wybitnych działaczy komunistycznych.

Polska kapela ludowa na niemieckich falach radjowych.

Mniej więcej od roku coraz częściej spotykamy w naszych programach radjowych mile przez wszystkich radjosłuchaczów przyjmowaną audycję: koncert polskiej kapeli ludowej Dzierżanowskiego i Suchockiego. Nie jest to wprawdzie oryginalna, autentyczna kapela ludowa, w rodzaju pierwszego zespołu starego Namysłowskiego, uformowanego z grajków wiejskich, lecz dzięki zapałowi i usilnym staraniom swoich kierowników, zdobyła ona w zupełności charakter ludowy przy jednoczesnym poziomie artystycznym. Składa się ona z doborowych muzyków zawodowych i wśród kapel tego rodzaju wysuwa się bezsprzecznie na pierwsze miejsce.

Radjowe jej występy zwróciły uwagę również radjosłuchaczów zagranicznych, zachwyconych oryginalnością polskich melodyj ludowych oraz ich doskonałem wykonaniem. Kierownictwo radjofonji niemieckiej zainteresowało się bliżej tą sprawą i wystosowało odpowiednie pismo do Polskiego Radja, proponując mu transmitowanie koncertu kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego na wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Transmisja ta odbędzie się dnia 15 sierpnia o godz. 20.30, przyczem zostanie poprzedzona kilkuminutową pogadanką na temat polskiej muzyki ludowej, którą wygłosi w języku niemieckim dr. prof. Zdzisław Jachimecki. Pogadanka ta zostanie nadana z Warszawy drogą kablową bezpośrednio na Niemcy i przez radjo słuchaczów polskich nie będzie słyszana.

Lotnicy sowieccy we Francji.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). Lotnicze władze francuskie oczekują sowiecką eskadrę lotniczą, która udała się z rewizytą do Francji, dziś o godzinie 18 na lotnisku w Le Bourget. Lotnicy sowieccy zabawić mają we Francji 5 dni. Przy tej okazji zwiedzą zakłady lotnicze francuskie. Przybyłych gości podejmować ma śniadaniem min. lotnictwa gen. Denaid. Po 3-dniowym pobycie w Paryżu i okolicy, lotnicy sowieccy udadzą się do Ljonu, gdzie zabawią 2 dni i następnie wystartują do Moskwy.

Lądowali w Lublinie.

Lublin, (PAT). W dniu wczorajszym około godziny 11 przedpołudniem ukazały się nad Lublinem trzy samoloty sowieckie. Okrążyły one miasto i odleciały w stronę Krakowa. Po kwadransie samoloty powróciły i dwa z nich wylądowały na lotnisku fabryki Plage i Laśkiewicz. Trzeci zaś krążył nad miastem. Okazało się, że są to samoloty eskadry sowieckiej, lecącej prawdopodobnie do Rzymu. Lotnicy sowieccy wskutek niezwykle gęstej mgły stracili drogę i zmuszeni byli lądować w Lublinie. Oficer kontrolny fabryki Plage i Laśkiewicz kpt. Grey połączył się telefonicznie z Krakowem, skąd zasięgnął informacyj o stanie pogody nad Karpatami i Czechosłowacją, poczem wiadomości tych udzielił lotnikom sowieckim. Po 40-tu minutach postoju samoloty sowieckie odleciały z Lublina.

Pojawienie się trzech samolotów sowieckich wywołało w Lublinie zaciekawienie.

——0=0——

Z Austrji.

Wiedeń, 6 sierpnia. (PAT), Havas donosi, że adwokat Waechter, którego wymieniano jako jednego z głównych organizatorów zamachu na pałac kanclerski i którego aresztowanie zapowiadano w najbliższym czasie, zdołał zbiec z Austrji, chroniąc się na terytorjum Rzeszy.

——oo——

Budapeszt 6 sierpnia. (PAT). (Havas), Władze pograniczne węgierskie zatrzymały w pobliżu granicy austrjackiej 2-ch policjantów austrjackich z Wiednia, prawdopodobnie zaniesanych w akcję hitlerowską.

——xx——

Szajka handlarzy narkotykami.

Nowy Jork, 6 sierpnia. (Tel. wł.) Policji no wojorskiej udało się wpaść na trop wielkiej międzynarodowej szajki przemytników narkotyków, której centrala znajduje się w Paryżu, oraz aresztować 2 członków filji nowojorskiej. Po zdobyciu klucza szyfrowego, zapomocą którego centrala porozumiewała się z filją, policja nadała do filji nowojorskiej telegram, w którym wyznaczyła kierownikowi miejsce i czas spotkania. Przemytnicy nie przeczuwając podstępu przybyli na miejsce wspaniałem autem i zostali aresztowani. Osaczeni próbowali się bronić, przyczem jeden z nich został raniony. W aucie znaleziono pewną ilość narkotyków wartości 125 tysięcy dolarów. W mieszkaniu obu aresztowanych znaleziono znaczną ilość igieł i strzykawek injekcyjnych. Podjęte zostały poszukiwania za składem narkotyków, jaki prawdopodobnie znajduje się poza mieszkaniem przemytników.

EDGAR WALLACE. 18

Numer Szósty.

—oo—

— Sądzę. że Wellanda znajdziemy pierwsi — rzekł Smith pewnym tonem i roześmiał się.

Był to ten sam uśmiech. jaki usłyszał Cezar owej dżdżystej nocy, kiedy Tray Borg Smith cisnął nóż do Sekwany.

ROZDZIAŁ IX.

KRADZIEŻ.

Wielcy zbrodniarze. jak i wielcy bohaterowie. mają swoje słabe strony. W zbroji Cezara Valentine'a znajdowały się rysy. których istnienia Smith. zimny znawca ludzi, nigdyby się nie domyślał. Próżność tego człowieka była ogromna ale wynagradzały to olbrzymie jego zdolności. Był nadzwyczajnie sprytny i jak Mr. Smith twierdził pod pewnemi względami wprost genialny. Był nie tyle wodzem, ile dyplomatą i pod tym względem przypominał swego sławnego przodka, jeśli ten był w istocie jego przodkiem. Borgiowie zwyciężali nie orężem ale pieniądzmi. Jeśli wzięli jedno miasto szturmem. dziesięć zdobyli przekupstwem.

Cezar posłał po Smitha jeszcze raz tego dnia po południu i tym razem Tray Borg poszedł na Portland Place 409 i wprowadzony został przez lokaja do pięknej bibljoteki. gdzie go Cezar z niecierpliwością oczekiwał.

— Musimy znaleść Wellanda — rzekł przy przywitaniu. Powierzyłem tę sprawę prywatnej agencji detektywów i poleciłem jej dołożyć wszelkich starań w tym względzie. Jestem przekonany, że człowiek ten żyje, gdyż jeden z moich agentów widział go w Nowym Yorku przed dwoma laty.

— A więc dlaczego. u djabła, wysłał mnie pan na poszukiwania za nim? — zapytał Smith urażony.

— Na wypadek. gdyby zgłosił się pod dawnym adresem — rzekł i prawdopodobnie mówił prawdę.

— Tylko dwóch ludzi może być tym przeklętym Numerem Szóstym. Jeden z nich to syn starego Gale'a.

— Syn Gale'a jest w Argentynie — przerwał Smith. — Zajmuje się hodowlą bydła.

— Skąd wiesz o tem? — zapytał Cezar.

— To nie było trudne — rzekł drugi. Urzędnicy banku, który pan obrabowałeś...

— Obrabowałem? — rzekł Cezar szybko.

— Który ktoś obrabował — rzekł Smith, machnawszy ręką. — Mniejsza z tem, kto to uczynił. Bądź co bądź. urzędnicy ci korespondują z młodym Gale'm. który, jak się zdaje, postanowił oddać wszystkie utracone przez bank pieniądze. Gale'a możemy nie brać w rachubę.

— A więc pozostaje Welland — rzekł Cezar. — To musi być Welland! Mam dobre informacje ze Scotland Yardu. Mężczyzna, który zwie się Numerem Szóstym...

— A jeśli to kobieta? — rzekł Smith.

— Żadna kobieta nie odważyłaby się — rzekł Cezar. — Żadnaby się nie odważyła! Nie, to Welland. Człowiek, który zgłosił się do Szefa Biura Wywiadowczego i skłonił go do rozpoczęcia śledztwa nie jest detektywem urzędowym. Pamiętaj, że Scotland Yard nie ma mi nic do zarzucenia. Nie mają dowodów: nie wiedzą o żadnej zbrodni, którąbym mógł popełnić. Mają tylko podejrzenie — nić więcej.

Smith kiwnął głową. Nie chciał się z nim sprzeczać.

— Wróć do Rossa — rzekł krótko. Ja zajmę się Wellandem... czy miał jakich gości?

— Ross? Żadnych.

— Nikt go nie odwiedzał?

Smith wstrząsnął głową. Mógł kłamać, jak Cezar Valentine. Bądź co bądź, musiał dbać i o własne interesy, to też nie miał skrupułów. Musiało zajść jeszcze wiele rzeczy. w gmatwaninie spraw Cezara, aby Smith mógł wysunąć rękę. Cezar cieszył się, że trzyma go w garści. Ale i Smith miał swoją garść i liczył się z tem, że kiedyś będzie się musiał zmierzyć ze swoim chlebodawcą.

Mr. Smith cenił własne życie i wiedział. że każda uncja przewagi nad tym niezwykłym człowiekiem w momencie psychologicznym była czemś w rodzaju stawki ubezpieczeniowej. Tajemnica Mr. Rossa i jego zagadkowa wizyta na Portland Place 409 w czasie nieobecności Cezara mogła jeszcze czekać na wyjaśnienie.

— Coby pan zrobił. gdybyś mnie nie spotkał? — zapytał go nagle. — Pański nieszczęśliwy Ernest nie dałby sobie rady w tej grze.

— Ernest spełnił swoje zadanie — rzekł drugi zimno. — Wykonywał dobrze swoje obowiązki, ale miał duszę lokaja. Biedny Ernest! — rzekł zcicha.

Nie był on hipokrytą. myślał Smith. wracając do hotelu. Wistocie, Smith był pewny, że usunięcie niewygodnego sługi. które uważał za konieczne, sprawiło mu wielką przykrość. Ten mały. ordynarny człowieczek musiał mieć pewne cechy charakteru, które przemawiały do duszy Cezara.

Jakie przestępstwa popełnił Ernest dla Cezara, o tem Smith nigdy się nie dowiedział, gdyż Cezar nigdy nie był wobec niego całkiem szczery. Smith wszedł w życie Borgii w chwili przełomowej. kiedy dojrzał plan opracowywany. przez całe lata i kiedy Cezar miał zdobyć tak wielki majątek. aby mógł żyć w stylu odpowiednim do swoich upodobań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PIEŚNI KOŚCIELNE

Kazimierz Garbusiński. — **PIEŚNI KOŚCIELNE** dla użytku młodzieży szkół średnich, powszechnych i chórów amatorskich, na chór mieszany, lub na jeden i dwa głosy z tow. organu. — Partytura **zł. 3.—**

Zbiór ten zawiera 28 pieśni kościelnych. a mianowicie: **I. Pieśni mszalne:** 1) Boże lud Twój; — 2) Co nam nakazuje: — 3) Z odgłosem wdzięcznych pieni; 4) Do Ciebie odwieczny Panie. — **II. Pieśni przygodne:** 5) Z wysokich niebios Panie; — 6) Jezu dulcis memoria; — 7) i 8) O salutaris; — 9) Jezu Ty każesz; 10) Do Ciebie Panie: — 11) Jezusa ukrytego: — 12) Ojcze z niebios: — 13) Kiedy ranne; — 14) O Ty Przedwieczny: — 15) Boże mocny, Boże cudów: — 16) Boże dlatego dałeś nam życie. — **III. Pieśni Wielkopostne:** 17) Padnijmy na twarz: 18) Pozwól mi Twe męki śpiewać; — 19) W Krzyżu cierpienie. — **IV. Pieśni Adwentowe:** 20) Boże wieczny, Boże żywy: — 21) Hejnał wszyscy zaśpiewajmy: 22) Grzechem Adama. — **V. Pieśni do Matki Bożej:** 23) Cześć Maryi: — 24) Zdrowaś Marjo; — 25) O której berła: — 26) Biedny, kto Ciebie. — **VI. Pieśni do Najśw. Serca Pana Jezusa:** 27) O mite Cor Jesu; — 28) O niewysłowione szczęście zajaśniało.

Karol Kurpiński. — **MSZA POLSKA** „Rozsądź mię Boże“, na chór mieszany. lub dwa głosy z organem. opracował według oryginalnej melodji Tomasz Flasza. — Partytura **zł. 1.50.**

Msza Kurpińskiego „Rozsądź mię Boże“, należy do repertuaru pieśni mszalnych. odpowiadających wymogom Kościoła. tak pod względem melodyjności, jak treści i powagi utworu. Na całość kompozycji składają się: Introit, Gloria, Graduał, Credo, Offertorium, Sanctus i Agnus; każda część w odrębnej melodji. — Kompozycja ta nadaje się również do wykonania unisonowego przez lud.

PARTYTURY I GŁOSY:

L. van Beethoven. — **„NIEBIOSA GŁOSZĄ“.** — Pieśń na chór mieszany a capella. — Partytura i głosy podwójne **zł. 1.50.**
Głosy osobno w dowolnej ilości po 15 groszy.

X. *Andrzej Nodzyński.* — **„ECCE SACERDOS MAGNUS“...** Responsorjum na przyjęcie Biskupa, na sopran, alt i baryton. — Partytura i głosy podwójne **zł. 1.50.**
Głosy osobno w dowolnej ilości po 15 groszy.

Wysyłka zamiejscowa na zamówienie po doliczeniu do cen powyższych kosztów przesyłki pocztowej.

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13.

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHO[illegible] XX. JEZUITÓW
w Bąkowicach pod Chyrowem
ogłasza wpisy uczniów na rok 1934/5.

Zakład obejmuje Szkołę Powszechną 6-cio klasową i Gimnazjum nowego typu. W roku szkolnym bieżącym wprowadzono już 1-szą i 2-gą klasę według nowego typu, a w każdym następnym roku przybywać będzie następna klasa nowego ustroju. Gimnazjum posiada pełne prawa gimnazjów państwowych. Szkoła powszechna 6-cioklasowa realizuje program najwyższego stopnia organizacyjnego szkół publicznych od klasy 1-szej do 6-tej.
Opłaty miesięczne wynoszą w Szkole Powszechnej od kl. 1-szej do 4-tej 65 zł. za utrzymanie i 25 zł. za naukę. W kl. 5-tej i Powsz. oraz w Gimnazjum 100 zł. za utrzymanie i 35 zł. za naukę. Uprasza się o wczesne zgłaszanie, by uniknąć ewentualnych trudności. Egzamina do kl. 1-szej gimn. odbędą się w dniu 20 sierpnia. — Prospekty na żądanie.

Ks. Józef Kaścisz T. J. — Rektor.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową — wydaną na nazwisko Wacław Obarowski — przez P. K. U. Dębica.

Dr. Stanisław WALEWSKI
lekarz chor. wewn.
powrócił
KRAKÓW, ŁOBZOWSKA 27.
Telefon 155-50.

Kapelusze męskie
i dla Duchowieństwa
poleca
Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.
Wykonuje wszelkie reperacje.

FABR. SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH
R. KOWALSKI
KRAKOW, UL. WISLNA L. 8.
poleca znane z trwałości
Płótna lniane i bawełniane obrusy, ręczniki, ścierki, sienniki, perkale, zefiry. — Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpetki, krawaty, kołnierze. — Bielizna męska i damska, trykotowa i wełniana. — Barchany, flanele, baje. — Klasztorne chustki wełniane, kaszmirowe, włóczkowe.
Bogaty wybór! **Ceny wyjątkowo niskie.**
Koszule męskie według miary. — Wykwintny krój i wykonanie.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

ZAKŁAD
WITRAZOWO - SZKLARSKI
JAN KUSIAK
Kraków, ulica św. Jana 30.
wykonuje oszklenia w ołowiu i naprawy starych okien. —
Solidnie i tanio.
Spłaty ratalne. Spłaty ratalne.

U Ks. GADOWSKIEGO
(Bochnia)
za gotówkę nabyć można:
Katechizm Większy (wyd. 6-te ulepszone) za 3.30, Katechizm Mały za 1.50, Wyciąg z katechizmu za 0.60, Dzieje Bibl. za 2.70, Mała Biblijka za 1.90, Krótka Historja Kość. za 1.00, Nauka Kościoła 1.50, Katechizm Biblijny 3.00, Szkice Katechizmu 5.00, Psychologja wychowawcza 3.00, Egzorty 4.50, Dobry Pasterz, modlitewnik od zł. 0.60.

Motory elektryczne
dla prądu stałego,
od 3/4 HP do 2 HP, do sprzedania
w drukarni „Głosu Narodu“.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane " " " . . 50 "
Komunikaty po kronice " " . 60 "
" na 1-szej " " . . 70 "

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fryka.